Wydanie A B

Dziś 16 stron z dodatkiem ilustrowanym „ŚWIAT"

Cena 5 zł

Głos Wielkopolski

Rok II

Poznań, poniedziałek 11 listopada 1946 r.

P Nr 310 (614)

Kongres wiernych Ojczyźnie

922 tys. autochtonów uzyskało obywatelstwo polskie

Warszawa (PAP). Wielką salę obrad Krajowej Rady Narodowej w Warszawie w dniu wczorajszym wypełnił barwny tłum naszych braci autochtonów przybyłych z Ziem Odzyskanych do stolicy, od której nie dzielą już ich żadne kordony granic. Atmosfera zapełniającej się szybko sali jest odświętna. Widać, że dla ludzi tych, którzy przez tyle lat byli prześladowani za swą przynależność do narodu polskiego, dzień ten był wielkim przeżyciem. Czekali oni przecież z pełną wiarą, że nadejdzie w końcu moment, kiedy zespołą się z Macierzą, że głośno w swym ojczystym języku będą mogli wypowiedzieć się wobec najwyższych dostojników państwa polskiego.

Około godz. 9-tej w pierwszych rzędach krzeseł zajmują miejsca przedstawiciele Krajowej Rady Narodowej, Rządu Jedności Narodowej, wojska, stronnictw politycznych i organizacji społecznych. Wśród przedstawicieli Korpusu Dyplomatycznego akredytowanych w Warszawie spostrzegamy posła Republiki Czechosłowackiej p. Józefa Hejreta. Stoły prasowe obsadzone są przez licznych sprawozdawców prasy krajowej i zagranicznej. Podium umieszczone jest na tle olbrzymiej mapy Polski, na której srebrnym szlakiem znaczą się dwie główne arterie naszego kraju: Odra i Wisła. Nad mapą rozpostarł swe skrzydła stylizowany Orzeł Biały, odcinający się od zielonej tkaniny stanowiącej tło mapy. W świetle jupiterów widać pochylające się sztandary znaczone symbolem Polaków w Niemczech — Rodłem. Sztandary te, przeważnie pozakopywane w ziemię, przetrwały pruską okupację i dziś wydobyte na światło dzienne przybyły do Warszawy, by reprezentować wielotysięczne masy tych, którzy nie wyrzekli się mimo wiekowego ucisku swego polskiego ducha i mowy.

Wzruszająca chwila

Przybyła z Opolszczyzny orkiestra górników w swych tradycyjnych czarnych strojach z czerwonymi pióropuszami na okryciach głowy, intonuje Hymn Narodowy i zaraz po nim hymn b. Związku Polaków w Niemczech. Sala powstaje. Widać wyraźne wzruszenie, malujące się na twarzach przybyłych autochtonów. Odziane w mieniące się barwami kostiumy ludowe chłopki z Ziemi Lubuskiej, Opolszczyzny i Warmii, słuchają w skupieniu dźwięków zakazanej przez tyle lat melodii.

Przemawia prezes PZZ

Olbrzymie reflektory filmowe oświetlają jasno mównicę, na którą wstępuje prezes Polskiego Związku Zachodniego wiceprezydent Krajowej Rady Narodowej Wacław Barcikowski, witając obecnych na sali: Premiera Osóbkę-Morawskiego, ministra Ziem Odzyskanych wicepremiera Gomułkę, członków Rządu Jedności Narodowej, przedstawicieli wojska, partii politycznych, związków zawodowych, organizacji społecznych i młodzieżowych oraz wszystkich, którzy przybyli z piastowskich Ziem Odzyskanych jako ich rdzenna ludność.

„Zebraliśmy się w okaleczonej stolicy Polski — mówi wiceprezydent — stanowiącej świadectwo niemieckiego barbarzyństwa i polskiego ducha oporu przeciwko zakusom zaborczym odwiecznego wroga. I wy Polacy z Ziem Odzyskanych jesteście żywym dowodem nieugiętości polskiego ducha narodowego. Zaborczy sąsiad zachodni na przestrzeni wieków odrywał systematycznie Ziemie dziś odzyskane od pnia macierzystego. Zrabowano nam obszary, usiłowano germanizować, tępiąc jednocześnie wszelkie przejawy polskości, niszcząc ślady polskiej kultury, która wyglądała nieomal z każdego starożytnego zakątka tych ziem, która zdobiła najpiękniejsze pamiątki przeszłości. Mimo świadomej i konsekwentnej akcji germanizacyjnej, zapoczątkowanej na wielką skalę przez Fryderyka II, a kontynuowanej przez Bismarcka, hakatę i Hitlera, mimo niemczenia od 1898 roku nazw miast i wsi polskich, prześladowania dzieci za polską mowę, mimo odwiecznych germańskich haseł „ausrotten" i „vernichten", **polskość na naszych ziemiach żyje i żyć będzie po wieczne czasy** (oklaski).

Nie ma takiej siły — wbrew stanowisku zamorskich mężów stanu — która by potrafiła nam odebrać to, co w braterskim sojuszu skrwawionych białoczerwonych i czerwonych sztandarów wetkniętych w ziemię naszych ojców wróciło do narodu jako niezaprzeczalna jego własność (oklaski). Wiceprezydent przypomina bohaterski zryw ludu śląskiego w latach 1919—1922 do walki o polskość tych ziem, o ich prawo do polskiego życia i mówi dalej: „Przeżyliśmy straszliwą przeszło pięcioletnią okupację zbrodniarzy niemieckich i poznaliśmy ich bestialskie metody wynarodawiania i dlatego lepiej niż kiedykolwiek rozumiemy wasze samotne bohaterstwo i wieloletnią wytrwałość, gdy znosiliście upokorzenie i nieludzkie prześladowania tylko dlatego, że należycie do innego narodu. Obecnie kiedy runęły bariery wzniesione przez ducha hakaty niemieckiej, zebraliśmy się tutaj nie tylko po to, aby wspomnieć dzień wczorajszy, dzień ciężkiej walki ze zbrodniarzem, ale przede wszystkim dlatego, aby wspólnie omówić sprawy dnia jutrzejszego".

Po przemówieniu wiceprezydenta KRN Barcikowskiego zabrał głos Minister Ziem Odzyskanych wicepremier Gomułka.

Przemówienie wicepremiera Gomułki

„Dzisiejszy Kongres autochtonów Ziem Odzyskanych — zaczyna wicepremier Gomułka — zbiega się z pierwszą rocznicą powołania do życia Ministerstwa Ziem Odzyskanych tj. tego ministerstwa, którego głównym zadaniem jest scementowanie w jedną całość odzyskanych ziem polskich nad Odrą, Nisą i Bałtykiem z ziemiami polskimi nad Wartą, Wisłą i Bugiem. Kongres został zwołany i zorganizowany przez Polski Związek Zachodni. Pozwalam sobie jednak uważać go również za dorobek pracy Ministerstwa Ziem Odzyskanych. Ze wszystkich zadań, jakie stanęły przed rządem i narodem polskim do jednego z najważniejszych należy zorganizowanie i zjednoczenie wszystkich Polaków w jedną całość państwową i narodową. Wicepremier wskazuje na to, że stan prawny polskiej ludności autochtonicznej na Ziemiach Odzyskanych był przed rokiem zupełnie nieuregulowany, co stanowiło podstawową przeszkodę w akcji repolonizacji Ziem Odzyskanych. Również wiele innych przyczyn złożyło się na to, że nie od razu nastąpić mogło zespolenie wszystkich Polaków w jedną bryłę narodową. Proces wzrastania rozdzielonego przez wieki organizmu narodowego dokonywać się może tylko z czasem i wymaga dłuższego okresu, a że ten proces zachodzi szybko — stwierdza mówca — dowodzi najlepiej wasz kongres dzisiejszy. Kongres wasz winien jeszcze bardziej przyspieszyć tempo rozwojowe tego procesu i jestem przekonany, że przyczyni się wybitnie do likwidacji tego podziału, jaki dzisiaj jeszcze istnieje między autochtoniczną ludnością polską na Ziemiach Odzyskanych a resztą narodu polskiego.

Trzeba otwarcie przyznać — wywodzi dalej mówca — że w pierwszym okresie Polacy-autochtoni doznawali niekiedy różnych krzywd. Pierwszym warunkiem zapobieżenia wszelkiego rodzaju nieprawościom była konieczność wyraźnego oddzielenia Polaków-autochtonów od Niemców, co mogło być dokonane tylko drogą tzw. weryfikacji i nadania zweryfikowanym obywatelstwa polskiego.

Akcja weryfikacyjna

Akcja weryfikacyjna uporządkowała stosunki narodowościowe na Ziemiach Odzyskanych, pozwoliła na oddzielenie Niemców od Polaków i rozwiązała w sposób automatyczny problem obywatelstwa polskiego autochtonów. Akcja ta wykazała również, że słuszne prawa Polski o Ziemie Odzyskane oparte są nie tylko na historii tych ziem, lecz również wynikają one z układu narodowościowego, jaki Polska zastała powracając na Ziemie Odzyskane. **Na ziemiach tych zastaliśmy milion Polaków - autochtonów,** milion świadków, którzy obecnością swoją zeznają przed światem i historią, że ich pradziadowie byli jedynymi gospodarzami tych ziem, którym zaborczość i agresja ich przodków utorowała drogę na podbite tereny Polski piastowskiej. I nic nie może być bardziej przekonywującym dowodem odwiecznej żywej polskości Ziem Odzyskanych, jak ta liczba Polaków-autochtonów zweryfikowanych przez komisje weryfikacyjne w ciągu ostatniego roku. Akcja ta ostatecznie uregulowana zarządzeniem Ministerstwa Ziem Odzyskanych z dnia 8 kwietnia br. objęła **922 tys. zweryfikowanych autochtonów.** Wszyscy zweryfikowani uzyskali automatycznie obywatelstwo polskie i przysługują im w pełni wszystkie prawa obywatelskie. Ich sytuacja prawna jest taka sama jak każdego obywatela polskiego. Prostą konsekwencją tego jest uznanie prawa własności zweryfikowanych autochtonów. Obawy, jakie nurtowały Polaków przed zweryfikowaniem odnośnie ich gospodarstwa, ich mienia ruchomego i nieruchomości zostały po weryfikacji całkowicie rozwiane i usunięte. Na straży ich własności stoi obecnie prawodawstwo Polski Demokratycznej".

Po przerwie Kongres wysłuchał przemówień przedstawicieli Polaków autochtonów poszczególnych ziem i b. Związku Polaków w Niemczech.

Odczytanie rezolucji zakończyło pierwszy dzień Kongresu.

Wiceprezydent KRN Szwalbe w Poznaniu

(c) W dniu wczorajszym w godzinach nocnych przybył do Poznania pociągiem specjalnym z Warszawy wiceprezydent KRN ob. Szwalbe.

W godzinach rannych powitali Wiceprezydenta na Dworcu Głównym przedstawiciele władz wojewódzkich i miejskich z wicewojewodą mgr. Grosickim na czele. Z kolei ob. Szwalbe udał się do Urzędu Wojewódzkiego.

Około godz. 13-tej wiceprezydent KRN ob. Szwalbe odwiedził Woj. Komitet PPS przy ul. Daszyńskiego, a w godzinach popołudniowych wziął udział w obradach aktywu PPS, jakie odbyły się w sali Ratusza poznańskiego.

W godzinach popołudniowych wiceprezydent KRN ob. Szwalbe wraz z ministrem odbudowy ob. Kaczorowskim wzięli udział w konferencji, która odbyła się w Województwie i dotyczyła spraw odbudowy miasta Poznania. W konferencji brali udział wojewoda poznański ob. Brzeziński, prezydent miasta ob. Sroka, przewodniczący M. R. N. ob. Kowalewski, prorektor U. P. prof. dr Lisowski, rektor A. H. prof. dr Górski. Posiedzenie, któremu przewodniczył wiceprezydent ob. Szwalbe, zagaił wojewoda ob. Brzeziński, podkreślając, że społeczeństwo wielkopolskie nie zawiedzie Rządu Jedności Narodowej w jego słusznych poczynaniach.

W dniu dzisiejszym ob. Wiceprezydent ma wziąć udział w poświęceniu nowego gmachu Banku „Społem" przy Moście Uniwersyteckim.

Polska pragnie powrotu swych obywateli,

ale zrzeka się elementów destrukcyjnych

Nowy Jork (PAP). W toku dyskusji komisji ONZ nad statutem nowej organizacji dla spraw uchodźców, mającej przejąć od UNRRA opiekę nad wysiedlonymi, członek delegacji polskiej Józef Winiewicz przedstawił stanowisko Polski wobec zagadnienia międzynarodowej pomocy uchodźcom. Delegat polski podkreślił, że **Polacy stanowią największą liczbę deportowanych i Polska jest bardziej od innych krajów zainteresowana** w rozwiązaniu tego problemu w skali międzynarodowej.

Pierwszym punktem prac nad rozwiązaniem problemu — oświadczył Winiewicz — jest usunięcie spośród uchodźców tych wszystkich elementów, które z wielu przyczyn nie zasługują na żadną pomoc międzynarodową.

Chodzi przede wszystkim o elementy skompromitowane współpracą z hitleryzmem i faszyzmem, które w chwili obecnej stanowią rdzeń oporu i propagandy przeciw repatriacji do krajów macierzystych. Propaganda ta doszła tak daleko, że zaczyna zatruwać atmosferę współpracy politycznej w sercu Europy. Pokoju i stabilizacji pragnie przede wszystkim Polska.

Tragiczny jest los tysięcy Polaków, którzy nie mają żadnych szans stworzenia sobie normalnych warunków życia. Dzieje się to w chwili, kiedy Polsce potrzebna jest każda para rąk dla odbudowy kraju. Polska pragnie powrotu swych obywateli chociaż, jak wielokrotnie to podkreślono, Rząd Polski nie chce nikogo zmuszać do powrotu. Żaden obywatel polski nie musi wracać wbrew swojej woli, ponieważ nie mógłby wówczas być konstruktywnym obywatelem, jakich potrzebuje Polska.

Przechodząc do konkretnych zaleceń, delegat polski zwrócił uwagę na to, że wielu ochodźców pozostaje na obczyźnie w obawie przed ciężkimi warunkami gospodarczymi w ich Ojczyźnie. Jako dowód tego radca Winiewicz stwierdza, **że udzielenie przez UNRRĘ pomocy żywnościowej repatriantom zwiększyło repatriacje do Polski.** Dlatego też zdaniem delegata Polski wszelka pomoc gospodarcza, udzielana zniszczonym krajom Europy wschodniej, przyczynia się automatycznie do likwidacji problemu uchodźców, którzy dowiadując się o poprawie warunków życia w ich krajach, chętniej do nich powracają. W **ten sposób problem repatriacji jest** znacznie łatwiejszy niż budowanie nowych domów dla ludzi, **którzy nie chcą powrócić do** swej Ojczyzny.

Jeżeli również uda się powstrzymać **polityczną propagandę** przeciwko powrotowi, wówczas tempo repatriacji wzrośnie wielokrotnie. Radca Winiewicz zaznaczył, że Rząd Polski nie sprzeciwia się wzięcia udziału w pracach nowej organizacji dla uchodźców w specjalnych wypadkach, kiedy chodzi o ofiary hitleryzmu, o Żydów i innych uchodźców, których powrót do Ojczyzny byłby bardzo trudny.

Wielka Czwórka na swym setnym posiedzeniu

Nowy Jork (API). Ministrowie Wielkiej Czwórki zebrali się wczoraj na setną sesję od chwili ustanowienia rady ministrów w Poczdamie a lipcu 1945 roku. Ministrowie omawiali traktaty pokojowe z Włochami i Rumunią. Sprawa Triestu nie była omawiana. Nie powzięto żadnych decyzji. Konferencja trwała 5 godzin. Następne posiedzenie odbędzie się w poniedziałek po południu. Na wczorajszym posiedzeniu ministrowie postanowili odłożyć dyskusję na temat Triestu w międzyczasie omówić traktaty z Rumunią, Bułgarią, Węgrami i Finlandią, a dopiero później powrócić do traktatu z Włochami. Przewodził minister Mołotow. Minister **Bewin** wysunął zarzut, że rada nie pracuje zgodnie z przyjętymi postanowieniami, gdyż wciąż powraca do spraw uchwalonych większością 2/3 w Paryżu tak, jakby konferencja paryska nie miała żadnego znaczenia. **Mołotow** odpowiedział, że ma wielkie uznanie dla konferencji paryskiej, ale niektóre klauzule traktatów są niesprawiedliwe albo zbędne. Min. Mołotow poparł następnie sugestię polską wysuniętą na konferencji w Paryżu, zgodnie z którą Włochom powinno się zabronić tworzenia organizacji faszystowskich. **Byrnes** wypowiedział się przeciwko propozycji Mołotowa, twierdząc, że rząd włoski przyjął już zobowiązania nie tworzenia organizacji promilitarnych i że trudno jest zdefiniować pojęcie organizacji faszystowskiej. **W czasie dyskusji nad sprawą żeglugi na Dunaju** Bewin oświadczył, **że** Wielka Brytania nie zrezygnuje ze swych przedwojennych praw.

12 bm. wyrok w procesie zabójców Ścibiorka

Mord był prowokacją polityczną

Panek: „Użyto mnie jako ślepe narzędzie — Żałuję"

Warszawa (PAP). W czwartek na popołudniowej rozprawie jako trzeci obrońca występuje adw. Rettinger w imieniu oskarżonego Henryka Szymczaka. Cały nacisk argumentacji obrońcy skierowany jest na młody wiek klienta. Nie mając ukończonych lat 17-tu — w marcu 1945 wstąpił do oddziału bandy Orszy. 30 marca 1945 ukończył lat 17-cie. Czy swój czyn popełnił z rozeznaniem należytym — oto pytanie główne. Jest to moment niesłychanej wagi, zdaniem obrońcy. Następnie adw. Grabowska wniosła obronę Czaplarskiego. Stwierdza ona, że klient jej nigdy nie zabił człowieka i nigdy nie chciał, by w jego obecności i za jego wolą to się działo. Do tego, że w ogóle pojechał, zmusił go przede wszystkim Baran i to, że wszyscy byli razem, a więc nie mógł się już cofnąć. Gdyby zechciał wycofać się z tego towarzystwa, o którego wyczynach wiedział, jemu również groziłaby likwidacja. Bezwzględność Barana gwarantowała bowiem taki finał.

Z kolei zabrał głos obrońca oskarżonych Rosińskiego i Dmochowskiej — adwokat Mieczysław Maślanko. Obrońca po dokładnym scharakteryzowaniu ról spełnianych przez oskarżonych, znaczną część swego przemówienia poświęcił rozważaniom ściśle prawnym, starając się podważyć kwalifikacje przyjęte przez akt oskarżenia.

Replika prokuratora

W replice przemawiał prokurator Szpondrowski, zbijając argumenty obrony, poczem zabrał głos drugi z oskarżycieli publicznych, prokurator Holder, oświadczając, iż oskarżenie z zadowoleniem stwierdza całkowitą jednomyślność i zgodność opinii tak urzędu prokuratorskiego, jak i obrony, w części dotyczącej przygwożdżenia insynuacji i oszczerstw systematycznie szerzonych pod adresem władz państwowych w okresie po zabójstwie śp. Ścibiorka.

Żywię głębokie przekonanie — kończy mówca — że treść wyroku da pełne zadośćuczynienie obrażonej tymi insynuacjami opinii publicznej, da należną odprawę wszystkim tym prowokatorom i mącicielom ładu.

W konkluzji prokurator Holder żąda: dla Płońskiego — kary śmierci, dla Panka — kary śmierci, jak również i dla Szymczaka. Dla oskarżonego Rosińskiego ogranicza się do wnioskowania bezterminowego więzienia, dla Czaplarskiego wnosi o pozbawienie wolności na czas nie niżej do lat 10. Dla Dmochowskiej wnosi o karę pozbawienia wolności.

Obrońcy w obronie swych tez

Po replice prokuratorów replikowali jeszcze obrońcy podtrzymując swoje tezy, przy czym mec. Szulborski nawiązując do wyżej podanego oświadczenia prokuratora Holdera, stwierdził co następuje: „Proces ten wykazał, że z całą swobodą, bezstronnością i wszelkimi dostępnymi sposobami staraliśmy się ustalić istotę prawdy. Jeżeli w tej sprawie była niezliczona ilość plotek, jeżeli te plotki nadal się powtarzają, to uważam za obowiązek w imieniu ławy obrończej oświadczyć, że wszystkie te kłamstwa i plotki są wyssane z palca i na niczym nie oparte. Jeżeli w związku z tą sprawą są zgrzyty międzynarodowe, to pozwolę sobie powołać się na art. 33 KPK, według którego suwerenne państwo polskie ma prawo sądzić swoich obywateli i przed nikim żadnego sprawozdania z tego składać nie może i nie powinno".

Ostatnie słowo oskarżonych

Z kolei przewodniczący udzielił ostatniego głosu oskarżonym. Oskarżony Płoński, łamiącym się głosem oświadcza: „Nie uważam się za człowieka tak złego, żebym był aż niepotrzebny dla społeczeństwa, ja się mogę jeszcze przydać".

Oskarżony Panek: „Jestem prostym człowiekiem z ludu, synem małorolnego chłopa. Wykorzystano moją nieświadomość polityczną. Użyto mnie jako ślepe narzędzie. Żałuję tego i proszę o wyrozumiały wyrok".

Oskarżeni Szymczak, Czaplarski i Rosiński proszą Sąd o najłagodniejszy wyrok.

Oskarżona Dmochowska mówi w ostatnim słowie: „Ze swego postępku zdaję sobie sprawę. Pracując w placówce państwa zagranicznego, tym bardziej nie powinnam była tak postąpić. Przyznaję — popełniłam wielki błąd. Nie zastanawiałam się wówczas i kierowałam się tylko tym uczuciem litości, które — rozumiem dzisiaj — było wysoce nie na miejscu. Jeżeli chodzi o pistolet, wzięłam go bez zastanowienia".

Przewodniczący zapowiedział ogłoszenie wyroku na dzień 12 listopada, na godzinę 13-tą.

Francja wkracza na drogę normalnego życia parlamentarnego

Londyn (obsł. wł.). Na terenie całej Francji i imperium odbędą się w dniu dzisiejszym wybory do Zgromadzenia ustawodawczego czwartej republiki francuskiej. Korespondent radia brytyjskiego donosi z Paryża, co następuje: Po raz pierwszy od chwili wyzwolenia, Francja wkracza na drogę ustawodawstwa systemu reprezentacji rządowej. Najważniejszym krokiem na tej drodze są wybory do pierwszej izby ustawodawczej, później 24 listopada wyborcy pójdą do urn, aby wybrać drugą izbę parlamentu, wreszcie zaś w styczniu obie izby wybiorą pierwszego prezydenta nowej republiki francuskiej.

Do dzisiejszych wyborów staną najsilniejsze główne partie francuskie: komuniści, socjaliści, postępowi katolicy, socjalistyczni radykałowie, republikańska partia wyzwolenia, w której skład wchodzą ugrupowania prawicowe, oraz unia gaullistów, której celem jest zapewnienie przywództwa gen. de Gaulle. Generał de Gaulle zwrócił się do Francuzów z apelem, aby głosowali na kandydatów, którzy zobowiążą się do rewizji konstytucji w kierunku przyznania większych uprawnień prezydentowi. Do jakiego stopnia to stanowisko zdoła wpłynąć na wyborców stanowi to jedną niewiadomą obecnych wyborów. Stronnictwo postępowych katolików opowiada się za rewizją konstytucji, ale nie w takim samym zakresie jak gen. de Gaulle. Korespondent radia brytyjskiego stwierdza, że prawdopodobnie zmiany będą nie wielkie, a większość głosów padnie na 3 stronnictwa, tworzące obecną koalicję rządową t. j. komunistów, socjalistów i postępowych katolików. Wszystkie te stronnictwa apelują do wyborców, aby im dały taką większość, która umożliwi rządzenie przez jedną tylko partię. Wielkiem zagadnieniem obecnych wyborów będą głosy 8 milionów ludzi, którzy wstrzymali się od głosowania w ostatnim referendum nad konstytucją.

Prezydent Truman wycofuje się

ze sprawy palestyńskiej

Nowy Jork (PAP). Minister Byrnes zawiadomił brytyjskiego ministra spraw zagranicznych Bevina, że prezydent Truman przekazał mu załatwienie całokształtu spraw, związanych z zagadnieniem palestyńskim. Na konferencji pomiędzy obydwoma ministrami, w poniedziałek, omawiany był problem Palestyny oraz projekt unifikacji zachodnich stref okupacyjnych Niemczech.

Znowu flota amerykańska na Bliskim Wschodzie

Warszawa (obsł. wł.). Poselstwo amerykańskie w Bejrucie zawiadomiło syryjskie ministerstwo spraw zagranicznych, że wkrótce przybędzie na wody terytorialne Syrii lotniskowiec amerykański w asyście dwóch innych okrętów wojennych.

Czesi handlują z Niemcami

Praga (ZAP). W ciągu jednego tylko tygodnia października wywieziono z Czechosłowacji do Niemiec 25 pociągów z ładunkiem 28 910 ton ziemniaków. Z tego wysłano przez Cheb 24 pociągi do angielskiej strefy okupacyjnej, a jeden pociąg do strefy francuskiej. Poza tym wysłano pociąg z ładunkiem 498 ton węgla. Natomiast importowano z Niemiec 18 pociągów soli.

Przed procesem Kesselringa

Nowy Jork (PAP). Agencja Dana donosi, że b. dowódca naczelny, niemieckich sił zbrojnych we Włoszech marsz. Albert Kesselring, zostanie wydany przez brytyjskie władze wojskowe władzom włoskim i stanie wkrótce przed Sądem Wojskowym w Rzymie. Kesselring znajduje się obecnie w angielskim obozie dla niemieckich jeńców wojennych.

Niemiecki wiceminister lotnictwa stanie przed sądem

Londyn (API). Brytyjska służba informacyjna w Niemczech donosi, że przygotowuje się specjalny proces b. niemieckiego wiceministra lotnictwa marszałka Erharda Milcha. Milch będzie sądzony w ramach nowego procesu norymberskiego. Mich był po Goeringu najważniejszą osobą w lotnictwie niemieckim i składał zeznania w poprzednim procesie norymberskim.

Partia monarchistyczna w Berlinie

Berlin (ZAP). W Berlinie stworzono nową partię polityczną Wolną Partię Konserwatywno-Demokratyczną i wniesiono oficjalnie o jej uznanie przez Aliancką Radę Kontroli. Partia uważa, że monarchistyczna forma rządu odpowiada Niemcom najlepiej. Niestety, nie można jej obecnie urzeczywistnić. Ponieważ republika jest nieunikniona, partia pragnie, by Niemcy były państwem federacyjnym.

Alfred Krupp i Fritz Thyssen nie staną przed sądem

Nowy Jork (ZAP). Alfred Krupp i Fritz Thyssen zostali skreśleni przez Amerykanów z listy przemysłowców niemieckich, którzy w niedalekiej przyszłości mają być sądzeni jako zbrodniarze wojenni.

Amerykańskie władze prokuratorskie od kilku tygodni opracowywały akt oskarżenia przeciwko tym dwom przemysłowcom, lecz na skutek uwolnienia Schachta w procesie norymberskim, postanowiono nie wytaczać skargi przeciwko Kruppowi i Thyssenowi.

Wydatna pomoc Polonii amerykańskiej

dla najbiedniejszej ludności polskiej

Warszawa (obsł. wł.). Szef misji Rady Polonii amerykańskiej na Polskę, prof. Osiński, zapoznał przedstawicieli prasy i radia z akcją pomocy Rady dla ludności polskiej podczas wojny. Pomoc ta w żywności, odzieży, obuwiu i lekarstwach wyraża się sumą 14 milionów dolarów. W grudniu ub. roku przybyła do Polski misja Rady Polonii amerykańskiej, by kontynuować swą akcję w kraju. Akcja ta obejmuje coraz szersze kręgi. Dary rozdawane są bezpłatnie wśród najuboższej ludności pod kontrolą amerykańskiego personelu.

W ciągu roku rozdano 3794 skrzyń o wadze 3228 ton, zawierających żywność, lekarstwa, artykuły higieniczne łącznej wartości 5 miliardów złotych. Obecnie przeprowadza się na terenie całych Stanów Zjednoczonych akcję zbiórkową, która ma dostarczyć dla najbiedniejszej ludności polskiej towarów wartości 12 i pół miliona dolarów.

Sprawa polskich dzieł sztuki w Kanadzie

Ottawa (PAP). W związku z zaginięciem polskich arcydzieł sztuki w Kanadzie, korespondent PAP w Ottawie podaje: Poszukiwania za sprawcami wykradzenia skarbów sztuki trwają od dawna. O współudział w całej tej sprawie zamieszany jest b. poseł Babiński i współpracownik kustosza Zalewskiego inż. architekt Polkowski. Wykradzenie polskich arcydzieł sztuki stało się sensacją dnia w całej Ameryce, a wiadomości o tym znalazły się na naczelnych miejscach w dziennikach kanadyjskich i Stanów Zjednoczonych.

Wrocław wita reemigrantów rolników z Francji

Wrocław (PAP). W ślad za tysiącami polskich reemigrantów z Jugosławii i transportami górników z Francji przybył do Wrocławia pierwszy transport polskich robotników rolnych z Francji. Pierwszym transportem, rozpoczynającym masowy powrót rodaków do kraju, przybyło około 150 osób, zamieszkałych dotychczas w departamencie Oise.

Polacy pracują jako drwale w Niemczech

Monachium (ZAP). W ramach układu handlowego Niemcy dostarczą Anglii 1750 tys. m³ drzewa budulcowego, które ma pokryć częściowo koszta okupacji. Przy wyrębie drzewa w górach Harcu, oraz okolicach Lueneburga zatrudnionych jest 7 tys. robotników, przeważnie Polaków i obywateli państw bałtyckich.

Francja płaci Anglii tonami złota

Paryż (PAP). Przemawiając na wiecu przedwyborczym w Wersalu premier francuski Bidault oświadczył, iż uważa, że układ gospodarczy zawarty ostatnio z Wielką Brytanią jest jednym z najważniejszych osiągnięć jego rządu. Układ ten przewiduje m. in., że dług Francji w stosunku do Wielkiej Brytanii w postaci kilkudziesięciu ton złota zostaje rozłożony na 15 rocznych rat.

Amerykanin rozczarowany denazyfikacją

Londyn (API). Dowódca amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech gen. Mac Narney oświadczył: „Przekażemy Niemcom więcej odpowiedzialności za rządy w Niemczech, gdyż, jak się zdaje, gotowi są do jej przyjęcia". Generał dodał jednak, że wyniki denazyfikacji rozczarowały go.

Nowy ambasador włoski w Moskwie

Londyn (API). Radio rzymskie donosi, że Manlio Brosia, członek partii republikańskiej Mazziniego, został mianowany ambasadorem włoskim w ZSRR. Brosio był ministrem bez teki w rządzie Bonomiego, wicepremierem w rządzie Parriego oraz ministrem wojny w pierwszym gabinecie de Gasperi. Jego poprzednik w Moskwie Petro Quareni został mianowany przedstawicielem Włoch w Paryżu.

Uporczywe ZAPARCIA usuwają ZIOŁA „CHOLEKINAZA" Nr. 3 H. NIEMOJEWSKIEGO 11-94 Sprzed. w apt. i kł. apt. Labor. Fizjol. - Chem. „Cholekinaza" Warszawa, Mokotowska 50

Delegacja Indii oskarża Portugalię

Nowy Jork (API). Rząd portugalski był wczoraj przedmiotem gwałtownego ataku delegatki indyjskiej w komisji politycznej Narodów Zjedn. pani Pandit. W czasie omawiania wniosków Albanii, Irlandii, Transjordanii, Mongolii i Portugalii o dopuszczenie do ONZ, pani Pandit, która poparła wnioski Albanii, Transjordanii i Irlandii, oświadczyła: „naszym zdaniem jedno z państw, ubiegających się o członkostwo ONZ nie zasługuje na to. Mam na myśli Portugalię. Fakt, że kraj ten ma wielką przeszłość nie powinien zaciemniać nam jego obecnego postępowania. Oczywistym jest, że Portugalia ma rząd dyktatorski. Rząd ten posiada wyraźnie faszystowskie zabarwienie a jego współpraca z Hiszpanią gen. Franco nie przyczynia się do zwiększenia jego autorytetu w świecie. Ponadto jego polityka kolonialna jest reakcyjna. Znamy politykę rządu portugalskiego ze sposobu, w jaki traktuje swych poddanych w Indiach. Podstawowe wolności są tam poważnie ograniczone. Nie ma prawie wolności słowa a ktokolwiek krytykuje politykę administracji portugalskiej stawiany jest przed sądem wojennym i nieludzko traktowany.

Administracja portugalska stanowi drastyczny kontrast administracji francuskiej w Indiach. Podkomitet komisji politycznej postanowił wczoraj, by Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjedn. poleciło Radzie Bezpieczeństwa ponowne zbadanie wszystkich pięciu odrzuconych wniosków. Propozycję tę poparł gorąco delegat Chin, podczas gdy delegat turecki wypowiedział się jedynie za przyjęciem trzech państw popieranych przez mocarstwa zachodnie tj. Irlandii, Transjordanii i Portugalii.

Republikanie obalają plan gospodarczy Trumana

Waszyngton (API). Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie gabinetu Trumana po zwycięstwie republikanów. Omawiano plany całkowitego zniesienia kontroli rządu nad życiem gospodarczym.

Przygotowuje się zniesienie wszelkich ograniczeń cen — z wyjątkiem czynszu i cukru oraz płac. Prezydent ma powziąć ostateczną decyzję w przyszłym tygodniu, przy czym oczekuje się, że wyda on oświadczenie na temat przyszłej polityki swego rządu.

Senator Vandenbergh o wspólnej obronie przeciw agresji

Nowy Jork (API). Senator Arthur Vandenbergh, przywódca republikański i delegat USA w ONZ oświadczył wczoraj w Komitecie Administracyjnym i Budżetowym: „Bez względu na to, jaki reżim polityczny panuje w Waszyngtonie, możecie liczyć na pełną współpracę rządu amerykańskiego w ONZ, w dążeniu do systemu wspólnej obrony przeciwko agresji i do zorganizowanego pokoju w lepszym bezpieczniejszym i szczęśliwszym świecie."

Jest to pierwsze oświadczenie delegata Stanów Zjednoczonych po wyborach do kongresu.

Bójka na zebraniu wyborczym we Francji

Paryż (API). Na zebraniu wyborczym w Paryżu doszło wczoraj do bójki. Przemawiał Rene Capitant, przywódca Unii degaullistycznej, który oświadczył: „Zbawienie Francji przyjdzie nie ze strony partyj lecz od generała de Gaulle'a." Na te słowa podniósł się wielki hałas i ponad 1000 uczestników zebrania rzuciło się na podium, gdzie stał Capitant. Temu ostatniemu udało się początkowo uciszyć tłum lecz gdy powiedział, że jedynie Stany Zjednoczone mogą pomóc Francji, doszło do ogólnej bójki między zwolennikami i przeciwnikami de Gaulle'a.

Szwajcaria wypuszcza złote monety

Paryż (API). Dziennik paryski „France Soir" donosi dziś, że bank szwajcarski rozpoczął wydawanie złotych monet wartości 20 franków po cenie 30 fr 30 centimów papierowych. Dotychczas bank sprzedawał złote monety tylko wybranym klientom.

Nasza gospodarka

Ceny hurtowe warzyw w okresie od 12 do 19 października br.

Ceny hurtowe warzyw kształtowały się w wyżej wymienionym okresie niejednolicie. Najniższe ceny notowano w woj. poznańskim i pomorskim, a najwyższe w woj. kieleckim, śląsko-dąbrowskim i gdańskim. Jeśli chodzi o poszczególne rodzaje warzyw, to kapusta kosztowała w Poznaniu od 4,40 do 5,— zł, a w Kielcach 13,— zł; za 1 kg marchwi płacono w Poznaniu 2,60 zł do 3,— zł, a w Białymstoku, Lublinie i Olsztynie 10,— zł. Cena buraków wynosiła w Poznaniu 4,— zł, a w Kielcach aż 11,— zł. Cebula za to najtańsza w Kielcach — 30,— zł, a w Krakowie i Gdańsku 45,— do 50,— zł. Cena pietruszki wahała się od 10,— zł w Płocku, do 50,— zł w Kielcach.

W Warszawie ceny zanotowano: kapusta 5,50 do 8,50 zł, marchew 4—5,50 zł, buraki 3,50—4,50 zł, cebula 40—42 zł i pietruszka 8—10 zł za 1 kg.

Anglia wypłaca odprawy b. żołnierzom polskim

W najbliższym czasie Brytyjska Kasa Oszczędności przekazywać zacznie b. żołnierzom Polskich Sił Zbrojnych w Anglii należne im odprawy.

Ponieważ brytyjska P. K. O. może przekazywać należności jedynie po otrzymaniu pisemnego upoważnienia od żołnierzy z Polski — wszyscy żołnierze polscy, którzy przybyli do kraju z Anglii, powinni zwrócić się pisemnie do Post Office Sawings Bank, Polish Sawings Section, lo Beauford Gardens London S. W. 3 — z prośbą o przekazanie do Polski należności z tytułu odprawy drogą wpłaty należnej kwoty do Bank of England na dobro Narodowego Banku Polskiego, podając jednocześnie swój dokładny adres.

LITERATURA I SZTUKA

Dr W. Jakóbczyk

OTO CZŁOWIEK

Był wzrostu więcej, niż średniego, budowy silnej, ale szczupłej. Szatyn, o kolorze włosów zbliżonym do kasztanowatego, o cerze bladej, wielkich, niebieskich oczach, patrzących badawczo i spokojnie, o pociągłej twarzy z lekko wystającymi kośćmi policzkowymi, mocnym wysuniętym podbródku, o długim, lekko zakrzywionym nosie i wyniosłym, szerokim czole.

Ruchy miał żywe, nawet niekiedy porywcze. Chodził podobno szybko, lekko pochylony i zamyślony. W okresie swego przodownictwa życiu społeczności polskiej w Poznaniu, między 1838-46, krążył najczęściej między swym mieszkaniem przy ul. Podgórnej 7, na I piętrze, a Bazarem. Poza tymi dwoma punktami pracy społecznej, narad, konferencyj, konsyliów, projektów itd. zachodził na ratusz, na posiedzenia rady miejskiej. Często wyjeżdżał konno na prowincję do chorych lub na ważne narady organizacyjne.

Jazda konna była dlań nie tylko środkiem lokomocji. Dawała poczucie swobody, niezależności, pędu w przestrzeń, ku odległym, nieszczęśliwym, a potrzebującym jego pomocy.

To nie tylko, lekarz o darze trafnej diagnozy i przeważnie — szczęśliwej ręce — choć zdarzały się i niepowodzenia. Miał dziwny, nieuchwytny czar osobisty, budzący doń zaufanie wszystkich chorych. Był dla nich cierpliwy, wyrozumiały, troskliwy, dbały nie tylko o receptę. Nieraz przecież zostawiał ubogim pacjentom talary na lekarstwo i żywność. Szedł do wszystkich potrzebujących go i tego samego żądał od wszystkich lekarzy. W owych czasach braku lekarzy miał on najlepszą praktykę w Poznaniu i na prowincji. Zarabiał dużo: w owych czasach, gdy pensja dyrektora gimnazjum wynosiła 800 tal. rocznie, a początkujący lekarz zarabiał miesięcznie około 20 tal., Marcinkowski zarabiał rocznie co najmniej 10 tys. talarów. Otóż ten niezwykły lekarz nie wystawiał kamienic, ani nie gromadził majątku, lecz prawie wszystko rozdawał na cele charytatywne, narodowo-kulturalne, gospodarcze, na pomoc dla emigracji itd. Sam prowadził tryb życia bardzo skromny, wprost ascetyczny. Nie miał wprost czasu, ani nie pamiętał o regularnym śnie, odpoczynku, jedzeniu. Jak godził pracę zawodową z tak rozległą i wszechstronną pracą społeczną, pozostanie na zawsze jego tajemnicą. Częściowo tylko wyjaśnia nam to fakt, że potrafił obywać się bardzo małą ilością snu, i że był fantastycznie pracowity i ruchliwy. Zapewne czynniki biologiczno-rasowe obdarzyły go tym niemal niezniszczalnym motorem wewnętrznym.

Sam uchylił rąbka tej tajemnicy w testamencie, wyznając, że jakieś wewnętrzne żądło niespokojności nakazywało mu pełnić powinność ciągle zajmując się pracą. Mnie jeść i spać nie prędzej smakowało, ażem całodzienną pracę ukończył. Prawda, że nieraz Bóg wiele po mnie wymagał; nigdym się na to nie oburzał, zawsze równie ochoczy byłem, gdy chodziło o to, aby drugiemu dopomóc..."

Wszystkie swe dary i umiejętności otrzymał od Boga, wyznał pokornie w testamencie. A życiem swym pragnął dojść „do owej doskonałości, jakiej Zbawiciel świata po zwolennikach swojej nauki wymagał." Oddawał się tedy całkowicie, bez reszty, służbie bliźnim i narodowi w przeświadczeniu „żem nie zszedł z toru prawego człowieka."

Ale nie z religijności płynęło to jego oddanie się w służbę bliźniemu, jego współcześni stwierdzali, że nie był wcale gorliwie praktykującym katolikiem, choć żył jak święty asceta. Raczej z pobudek filozoficzno-humanitarnych i poczucia obowiązku — żył i działał tak a nie inaczej. Nie przesadził ani trochę Krasiński, gdy go nazwał „świętym demokratą".

Bo miał w sobie ducha demokratycznego w stopniu tylko chyba równym Libeltowemu. On istotnie widział w każdym człowieka, i dążył, by we wszystkich wykształcić ową „godność człowieczeństwa".

Ale nie było w nim ani trochę pokornego mnicha. Ten człowiek, który z syna karczmarza wyrósł własnym wysiłkiem i poświęceniem — w atmosferze demokratycznej i przyjaznej w gronie szlachty i mieszczan poznańskich — na stanowisko moralnego dyktatora Wielkopolski (1841 do 1845) nieraz dawał „urodzonym" odczuć swą wyższość autorytetu. Brak mu było miękkiej, pojednawczej zręczności dyplomatycznej. Bywał zwłaszcza pod koniec życia — szorstki, oschły, despotyczny, bezwzględny. Nie miał wyrozumiałości dla słabostek ludzkich, tamujących wielkie dzieła społeczne. On sam przepojony duchem franciszkańskim całkowicie, żądał od innych tego samego, a nieraz żądał zapewne w sposób, ostry i despotyczny. Poczucie mocy było tak silne, że za wszelką cenę nie chciał nigdy okazać słabości. Gdy mu się na płacz zbierało, to na przekór okazywał opryskliwość i chłód na zewnątrz. A przecież dusza była w nim gorąca jak lawa — przystał niekiedy w przystępie szczerości. W ciężkich chwilach rozterek wewnętrznych pisał: „Wszystkie wewnętrzne uczucia brzemieniem pracy... do... milczenia przygniotłem. Zimne na wszystko, co się naokół mnie dzieje, przecież tym samym, co zawsze byłem, zostanę, póki się własnym żarem nie spalę... Każdy się dla dobra drugich poświęcić powinien, ale coś przecie musi mieć dla siebie, to jest szacunek dla zasad, podług których ma postępować..."

Gdy zamknięty w Świdnicy za udział w walce 1831 r. dowiedział się o wybuchu cholery w Poznaniu, szalał wprost z rozpaczy, że siedzi bezczynnie, gdy go potrzebują. „Ta myśl roztrąca cały mój stoicyzm i od razu stopiła lodowato spokojność, którą mą gorącą duszę jak tarczą żółwią okryć usiłowałem. Wiedzieć, że mógłbym gdzie indziej być użytecznym i w czasie nadchodzącej burzy niszczyć nieczynnością chęć służenia swym rodakom, to jest kara, którą nie tylko piekło wymyślić mogło..."

Osiągnąć idealny spokój mędrca i nie okazać nic, co się dzieje w duszy, a przy tym uniezależnić się od opinii i sądów świata, to jego ideał autarkii moralnej. Wyznał to w testamencie: „A sam jednak na pozór odpychający drugiego, to dla wyobrażenia najzupełniejszej niezawisłości. Całe me życie, najwyższe me szczęście zakładałem na zupełnej niezawisłości od świata..."

Z najwyższą odwagą cywilną oparł się namowom do wzięcia udziału w próbie powstańczej 1846 r. Naraził się na ataki osobiste, na zarzuty zdrady, cierpiał nad tym, ale nie uległ — jak samobójca Raczyński. Gdy po śmierci hrabiego, sekretarz jego mówił Marcinkowskiemu, że trzeba było wielkiej odwagi do samobójstwa, Marcinkowski, który w walkach 1831 r. okazał wprost szaleńczą brawurę w ogniu, — teraz odparł, że więcej odwagi potrzeba do znoszenia przeciwności.

Cierpienia duchowe po załamaniu się nieobliczalnej ruchawki zbiegły się z ostatecznym wyczerpaniem zdrowia. „Duszę opanował smutek i dusza zabiła ciało".

W ostatnich tych dniach śmiertelnej choroby cierpiał ogromnie ów powalony tytan czynu i uskarżał się boleśnie w liście do przyjaciela na swą bezsiłę: „To najpaskudniejsza rzecz, że to tak długo trwa, bo się to nareszcie każdemu sprzykrzyć musi — a dopiero mnie, co niezawisłość od świata poczytywałem za największe szczęście na ziemi, a tu wnet być zredukowanym do niemożności dziecka. ...No, panie Macieju. Tylko łeb do góry i przejdziem przez ten świat, jak pielgrzym przez puszczę, wiatr za nami wszelki ślad stóp naszych zasypie..."

Niewymownie tragiczną była śmierć jego w 1846 r., gdy widział klęskę narodową, gdy zwyciężała przemoc wroga, gdy wielu przyjaciół i współpracowników nie posłuchało jego ostrzeżeń i wskazań, gdy wielu go opuściło, gdy dziełom jego groziła zagłada, a on — zaledwie 46-letni, odchodził, nie zostawiając tutaj żadnego dziedzica ani dla swej sławy ani dla imienia. Umierał bez rodziny — bo los go na samotność skazał — wśród nielicznego grona najwierniejszych druhów, towarzyszów broni i współsprawców dzieła społecznego.

Marcinkowski

Droga została jedna, uparta i długa,
nie przelecieć jej pędem w ułańskim szwadronie...
Na szybach głucho bębni jesienna szaruga,
Listopad bije werbel: Do broni! Do broni!
Wychodzi więc jak wtedy, jak w trzydziestym roku,
w drżącym świetle się latarń przemyka wzdłuż muru
i tylko w lepkim błocie ślady jego kroków
piszą, jak o Nią walczy żołnierz bez munduru.

Od Nowej patrzy Bazar — sto płonących okien,
czeka Sława i czyjeś oczy wytęsknione...
Doktor Marcinek idzie w mrok żołnierskim krokiem,
nie zejdzie z posterunku, nie spojrzy w tę stronę.

Sławę rzucił w Bazaru rozjarzonej sali
i oczy ukochanej w stu lustrach odbite.
Wyszedł chyłkiem. Drzwi zamknął. Uciekł jak najdalej
i spieszy się i spieszy, by zdążyć przed świtem,
by zdążyć, nim za rzeką dzień zbudzi się blady
w setki rąk wyciągniętych włożyć chleb i książkę.
Prędzej! Na Chwaliszewo, Śródkę i Zawady,
brnąć zdyszany w uliczki wyboiste, grząskie,
po stromych piąć się schodach na niskie poddasza,
pociechę nieść w kielichu miłosiernych dłoni,
ścigać Cień, co na ścianach rośnie i przestrasza
nim trwożnymi sercami na pogrzeb zadzwoni.

Jak łatwo leczyć ludzkie choroby i rany,
jak trudno Matki święte uleczyć stygmaty.
Ręce mdleją. Powraca Cień niepokonany
i w oczach staje czarny krzyż okiennej kraty.

Tyle pracy, a sił brak. Lampa się dopala.
Krew wypluta różami rozkwita na chustce.
Nie zdąży. Już od brzegu unosi go fala.
Wkoło domu topole deszczem szumią w pustce.
Listopad bije werbel: Długosiodło, Grochów
i szary bruk poznański. Tu kończy się droga.
Bez patosu, druhowie, dosyć łez i szlochów!
To nie śmierć tylko apel ostatni u Boga.

Franciszek Fenikowski

Inauguracyjny „Czwartek Literacki" poświęcony K. Marcinkowskiemu

W dniu 7 listopada br. jako w pierwszy dzień uroczystości Wielkopolski i Poznania, związanych z setną rocznicą śmierci wielkiego Polaka i syna naszego miasta dr. Karola Marcinkowskiego — odbył się pierwszy po przerwie wakacyjnej „Czwartek Literacki", inaugurujący sezon 1946/47.

Dobrze się stało, że ten właśnie dzień wybrano na uroczystą inaugurację, która — dzięki dostojnym murom Ratusza i Złotej Sali Odrodzenia, odstąpionej bezinteresownie na ten cel przez Zarząd Miasta z prezydentem Sroką na czele — odbyła się w szczególnie niecodziennej atmosferze. Portrety prezydentów miasta, Orzeł Piastowski na tle sztandaru narodowego oraz przyozdobiona zielenią mównica, tworzyły wespół z bogatym oświetleniem — charakterystyczną dla tej historycznej sali dekorację.

„Czwartek" zagaił prezes Zw. Zaw. Literatów Polskich w Poznaniu — Wojciech Bąk, poczem słowo wstępne wygłosił docent U. P. — dr Wacław Kubacki, podkreślając rolę każdego wielkiego pisarza i artysty — będącego zarazem konserwatystą i rewolucjonistą dziejowym w całym tego słowa znaczeniu, a następnie zaznajomił zebranych z najbliższym repertuarem programowym „Czwartków". Ze względu na okolicznościowe rocznice, poświęcone one będą Kasprowiczowi, Prusowi, Sienkiewiczowi, a następny wieczór autorski — laureatowi miasta Poznania — Wojciechowi Bąkowi. Poznański Ratusz dźwigający się wspólnym wysiłkiem społeczeństwa z gruzów zniszczenia jest również symbolem odradzania się życia kulturalnego Poznania.

Prelegent „Czwartku" dr Witold Jakóbczyk — autor ogłoszonej niedawno drukiem, w związku z jubileuszem, monografii pt.: „Dr Marcin" — w zwięzły i przystępny sposób przedstawił audytorium sylwetkę Karola Marcinkowskiego oraz umotywował jego tytuł do wielkości narodowej tak z aspektu współczesnej mu epoki, jak i z perspektywy historycznej. Wielki ten „Samaritanin" Poznania i Wielkopolski, zwany przez Jemu współczesnych „świętym demokratą" — był istotnie niezrównanym wychowawcą, inspiratorem i propagatorem charytatywnym, dostrzegającym w każdym żywego człowieka. Energiczny organizator szeregu pożytecznych instytucyj (np. Bazar, Tow. Przyjaciół Nauk itp.), bojownik o język polski i sprawiedliwość społeczną realizował myśli Cieszkowskiego i Libelta. Manifestacyjny pogrzeb jego był hołdem wszystkich dla ogromu jego pracy i reprezentowanej idei, która zwyciężyła po śmierci, wygrywając naszą walkę z zaborcą o kulturę i polskość na kresach zachodnich.

Szereg nieznanych szczegółów z życia Marcinkowskiego, opartych na dokładnej znajomości materiału źródłowego, a umiejscowionych w znanych dzielnicach Poznania — nadawało odczytowi charakter szczególnie żywy i bliski.

Zamykając „Czwartek" — prezes Bąk w swych końcowych uwagach położył nacisk na ludzkie rozterki i szamotanie się niespokojnego ducha Karola Marcinkowskiego, który od ideologii powstańczej przeszedł na tory realnej polityki organizacyjnej. Przełom ten w duszy „dyktatora" moralnej opnii Wielkopolski nie obył się bez gwałtownych wstrząsów wewnętrznych, których wartość dopiero i doniosłość w pełni docenią i zruzumieją późniejsze pokolenia.

Następny „Czwartek Literacki", który odbędzie się 14 bm. w Złotej Sali Ratusza — poświęcony będzie drugiemu wielkiemu synowi Wielkopolski — Janowi Kasprowiczowi, a złożą się nań: referat prof. U. P. dr. R. Pollaka, wspomnienia osobiste prof. U. P. dr. A. Chybińskiego i recytacje.

Teodor Śmielowski

Z ruchu wydawniczego

„Tęsknota za mieczem"

Pierwszy Zachodni Kongres Dziennikarzy, odbyty w dniach 16 i 17 marca 1946 r., powziął uchwałę wyrażającą się w nakazie pilnej obserwacji zagadnienia niemieckiego i jej pogłębienia. Wykonując ten nakaz Zachodni Komitet Dziennikarski postanowił zaznajomić czytelnika polskiego z odpowiednimi materiałami, zapoczątkowując m. in. wydawanie serii broszur pt. „Świat o Niemczech i o Niemcach". Jako pierwsza z nich ukazała się „Tęsknota za mieczem". Zawiera ona wypowiedzi głównych organów prasy światowej, jak i oświadczenia poszczególnych mężów stanu na temat Niemiec, zebrane na przestrzeni ostatnich kilku miesięcy, przez co daje wszechstronne oświetlenie dzisiejszej rzeczywistości niemieckiej. Publikacja przedstawia oficjalne stanowisko mocarstw okupujących — Rosji, Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji względem Niemiec, bądź też postawę opinii publicznej tych krajów. Nie brak też głosów Czech i Szwajcarii. Pasjonującą dyskusję zamyka wreszcie sam jej przedmiot i temat — Niemcy, swą tradycyjnie twardą i surową mową.

„Tęsknota za mieczem" żywo zredagowana, dzięki swej bogatej i niezmiernie interesującej treści w poważnym stopniu poszerzy wiedzę ogółu polskiego o naszym odwiecznym i nadal nam zagrażającym wrogu.

Broszura ukazała się w Wydawnictwie Zachodnim w Poznaniu.

Nad trumną śp. Hulka-Laskowskiego

3 listopada na ewangelickim cmentarzu w Cieszynie odbył się pogrzeb Pawła Hulka-Laskowskiego. Znowu odszedł jeden z wybitnych polskich literatów.

W walce o prawo człowieka poświęcił Laskowski całe życie. Jak ciężka była to walka, dowiadujemy się z jego autobiograficznej, powstałej pod wpływem Macharowskich „Wyznań literata', książki pt. „Mój Żyrardów". Pamiętnik ten urzeka bezpośredniością i prawdą przedstawianej rzeczywistości. Autor opowiada nam o swych mozołach szkolnych, młodzieńczych miłościach, pobycie w wojsku i literackach kłopotach. Prowadzi nas przez mistrzowsko odtworzony okres niemieckiej okupacji z czasu pierwszej wojny światowej, przez ulice stolicy Czech — Pragi, przez piaszczyste nasze wybrzeże. Na każdym kroku towarzyszy nam ten sam realizm, prostota i wzniosłość człowieka, nie szukającego wygodnych ścieżek, lecz idącego przez życie trudną drogą rzetelnego poszukiwacza prawdy.

Hulka-Laskowski napisał w ciągu swego życia wiele artykułów, umieszczanych na łamach „Wiadomości Literackich", „Tygodnika Ilustrowanego", „Gazety Polskiej" i innych czasopism. Każdy z nich, czy to o treści literacko-krytycznej, czy społecznej, świadczy o wielkiej erudycji, samodzielności myślowej i szlachetności autora.

Po wypędzeniu okupanta, Hulka-Laskowski mimo podeszłego wieku i choroby nie skorzystał z zasłużonego prawa odpoczynku. Opublikował szereg artykułów o sprawach społecznych. Dużo uwagi poświęcił zagadnieniu niemieckiemu, które zdawało się go w ostatnim czasie specjalnie interesować. W śląskiej „Trybunie Robotniczej" wydrukował ostatnią swą powieść, zatytułowaną „Księżyc nad Cieszynem".

Ton szczerości i głębokiej kultury duchowej dźwięczy niezmiennie tak w pierwszych jak i ostatnich pismach Pawła Hulka-Laskowskiego. Zasady głoszone w nich potwierdził pisarz całym swym długim, pracowitym i szlachetnym życiem. I dlatego można bez obawy popadnięcia w panegiryzm, tak jak ateńskiemu stoikowi Zenonowi, wyryć mu na nagrobku największą pochwałę:

„Życie jego zgodne było z jego nauką".

F. F.

Światowy dzień młodzieży

W dniu 29 października 1945 r., rozpoczął się w Londynie Światowy Kongres Młodzieży. Brało w nim udział 600 delegatów, reprezentujących 80-milionową rzeszę młodzieży 64 narodów.

W ostatnim dniu obrad, 10 listopada 1945 r., wśród ogromnej radości i żywiołowego entuzjazmu, zebrani podpisali manifest do młodzieży całego świata, zawiadamiający o powstaniu Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

„Ślubujemy..."

„... że zapamiętamy na zawsze tę jedność, zadokumentowaną w miesiącu październiku 1945 roku — nie tylko dziś, nie tylko w tym roku, ale zawsze, dopóki nie wybudujemy świata, o jakim śniliśmy, i o który walczymy..." — Takimi słowy ślubowali uczestnicy Kongresu wierność swym ideałom Wielkiej Sprawiedliwości i Wiecznego Pokoju.

Dziś, w rocznicę tej najdonioślejszej dla nas, młodych, chwili — powtarzamy słowa naszego ślubowania, silniejsi o 16 milionów młodych głosów — młodych umysłów i młodych ramion. Jest nas bowiem dzisiaj już 46 milionów. 46 milionów ludzi, chcących lepszego świata i spokojnego jutra, walczących o prawo do szczęścia.

Walczymy.....

... dziś, nadal, choć wojna wczoraj się skończyła, Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej wyrosła w walce przeciwko faszyzmowi i z nim też — we wszystkich jego przejawach — walczy stale. Walczymy o pokój. Walczymy z siłami reakcyjnymi i międzynarodowymi związkami kapitalistów — spiskowcami przeciwko pokojowi. Walczymy z tendencjami imperialistycznymi, odbudowującymi się pod opieką anglosaską, Niemiec. Walczymy z najgroźniejszym wrogiem pokoju — faszyzmem hiszpańskim, którego ofiarą padło 200 tysięcy naszych młodych kolegów i towarzyszy walki, 200 tysięcy republikanów hiszpańskich. Walczymy o zwykłe choćby prawa człowieczeństwa dla młodzieży o innych barwach skóry, niż biała. Bo ta młodzież stanowi więcej, niż połowę ogółu młodzieży na świecie; około 80 proc. ludności kolorowej pozbawionych jest prawa głosu; bo mają oni zamkniętą drogę do zawodów kwalifikowanych; bo są w sposób, przypominający czasy średniowiecznego feodalizmu, gnębieni i wyzyskiwani.

O to walczymy i — w imię najwznioślejszych ideałów ludzkości

...ZWYCIĘŻYMY

46 milionów jest nas dziś, jutro przystanie do nas cały legion nowych sił — i legion taki przybywać będzie co dzień. Wzrastamy na sile, bo nasza sprawa jest słuszna i — jako słuszna — zwycięży. Wzrastamy na sile w ogniu walki o szczęście i pokój dla świata.

Stefan Konopiński

Młodzież polska na arenie międzynarodowej

„Polska jest wszędzie, gdzie bronią wolności" — oto słowa Sułkowskiego z okresu Wielkiej Rewolucji francuskiej 1789 roku.

Słowa te przyświecały delegatom młodzieży polskiej, biorącym udział w tworzeniu Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. W słowach tych krystalizuje się długowiekowa walka naszego narodu o wolność — walka, która była i jest zawsze związana z prądami wyzwoleńczymi wszystkich ludów świata. Nie brakło nigdy Polaków tam, gdzie walczono z uciskiem narodowym i społecznym, gdzie broniono zasad równości i współpracy narodów.

Dlatego też delegacja polska, złożona z przedstawicieli organizacji ZWM, OM TUR, ZMWRP „Wici", ZMD i ZHP, bierze żywy udział w pracach Federacji. Młodzież polska rozumie konieczność zjednoczenia młodzieży postępowej całego świata, a przede wszystkim rozumie i docenia fakt, że walka, jaką prowadzi Federacja z światoburcami typu Byrnesa i Bevina — jest jej walką, łączy się ściśle z naszą racją stanu. To jest walka o utwierdzenie naszych granic zachodnich, o utrwalenie ludowładztwa w Polsce. Popularyzacja Federacji i jej haseł musi się więc stać naszym naczelnym zadaniem. Musimy w naszej pracy dla Federacji widzieć do pewnego stopnia realizację naszych wewnętrzno-państwowych zadań, a zwłaszcza realizację jedności młodzieży.

Jednoczą przecież młodzież — a nie dzielą — zasady programowe Federacji. Reprezentują one przecież w jedynie słusznej interpretacji interesy całej młodzieży pracującej, wszystkich demokratycznych organizacji młodzieżowych. Interesy młodych robotników, chłopów czy studentów — młodzieży krajów kolonialnych i półkolonialnych, młodzieży krajów zniszczonych przez wojnę — interesy nas wszystkich znajdują obronę i poparcie na forum Federacji. To też jest powodem, dla którego masy młodzieży garną się w szeregi Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. Liczy ona dziś 46 milionów członków — a wśród nich poczesne miejsce zajmują młodzi Polacy. Nie tyle liczebnie, ile moralnie stanowimy jeden z najwartościowszych odcinków międzynarodowego ruchu młodzieżowego.

Stenko

Kronika słowa polskiego

(B. P.). Po oszałamiającej, budzącej grozę i przerażenie znanej wszystkim chyba w Polsce książce „Dymy nad Birkenau" — na półkach księgarskich ukazała się książka Wandy Dobaczewskiej pt. „Kobiety z Ravensbrück". Sam tytuł już mówi o treści tej książki. Ravensbrück — jeden z licznych obozów śmierci. Obóz dla kobiet, obóz potworny i wyniszczający. Książka należy do działu pamiętników. Książka napisana przez byłą więźniarkę. Spis rzeczy mówi sam za siebie: dziewczynki z ochronki, świt, dzień i noc, niedziela, dygnitarstwa i urzędy, wędrówka ze śmiercią pod rękę, obóz podziemny, narastający bałagan i... wyzwolenie. „Przyszło wreszcie. Przyszło kwietniową nocą... Zbudzono nas w nocy... rzekomo dla naszego własnego dobra gnano nas bez odpoczynku dzień i noc... dzięki temu uporowi władz dane nam było oglądać klęskę niemiecką".

Jakże pełne grozy jest zdanie na początku książki: „walka o byt tóczyła się srogo i zażarcie, jak musi być w zbiorowisku ludzkim, gdzie pod naporem nadmiernego ciężaru pękają wszystkie hamulce". I teraz już po wojnie, gdy każdy rozprostował swój strachem zgięty kark i rozprostował ramiona ku wolności, nie powinien zapomnieć zorganizowanego sadyzmu niemieckich oprawców. „Uśmiech był surowo karanym wykroczeniem... Bicie należało do normalnych spraw codziennych... Bili wszyscy: kto chciał i kiedy chciał... Bili za wszystko... Bili wszędzie... Przepadło bez śladu pojęcie nietykalnej godności ludzkiej, ludzie stawali się gromadą zwierząt rozwścieczonych i drżących przed batem".

„Przeszłyśmy na drugą stronę bariery. Byłyśmy wolne" — z samego dna piekła powróciły na ziemię niektóre z nich, tylko niektóre kobiety z Ravensbrück.

Nowe książki

„Literatura na emigracji"

Antologia „Nowej Polski" pod redakcją Antoniego Słonimskiego. Łódź, „Poligrafika", str. 380.

Już dawno odczuwaliśmy w naszej literaturze powojennej brak wiadomości o działalności naszych pisarzy poza granicami Polski. Temu brakowi ma zaradzić „Literatura na emigracji". Książka ta nie ma pretensji do odzwierciedlenia całej myśli polskiej na emigracji, ale w małym jej wycinku pragnie udowodnić, że podczas kiedy w kraju wszelkimi środkami tępiono kulturę polską i nie dawano jej warunków do dalszego rozwoju, poza granicami kraju stwarzali artyści polscy nowe wartości dla literatury polskiej.

Wśród dwudziestu siedmiu autorów, których utwory złożyły się na wyżej wspomnianą antologię, spotykamy wiele nazwisk znanych i cenionych. Poezję reprezentują pełne protestu wiersze Józefa Wittlina i Juliana Tuwima, subtelne wiersze zmarłej niedawno Marii Jasnorzewskiej Pawlikowskiej, Stanisława Balińskiego, pełne siły i wiary w przyszłość wiersze Władz. Broniewskiego, S. Themersona, B. Andrzejewskiego, J. Tuwima oraz redaktora antologii Antoniego Słonimskiego.

Przeżycia frontowe Ks. Pruszyńskiego, opowiadanie Karola Estreichera, fragment S. Themersona, wspomnienie M. Danielewiczowej, wyjątki z „Dziękuję ci, kapitanie" Arkadego Fiedlera i z „L jak Lucy" Janusza Meissnera, nowela Jana Papugi „Sarafi", drukowana już w miesięczniku „Twórczość" i tamże drukowana M. Pruszyńskiego „Księżyc wschodzi nad Gambutem" wypełniają poświęconą prozie część antologii.

Jej trzecią część poświęcono publicystyce. Jak słusznie zauważył Stefan Papee w swoim omówieniu tej książki, „Nowa Polska" była w Londynie organem wyłącznie literackim i dlatego część trzecia, poświęcona publicystyce, jest słabsza od poprzednich, choć zajmuje się tematami ciekawymi i rozporządza kilkoma dobrymi piórami.

Czerwoną nicią całej antologii jest różnie wyrażony jednak w każdym utworze zawarty motyw tęsknoty za ojczyzną. Chętnie jednak dowiedzielibyśmy się z artykułów publicystycznych czegoś konkretniejszego o życiu literackim na emigracji, chętnie usłyszelibyśmy zdanie naszych publicystów o Anglii i Anglikach.

Brak takich artykułów jest jedynym mankamentem „Antologii", która jednak pomimo to da z pewnością swym czytelnikom pełne zadowolenie.

(B. P.)

Odbudowujemy port w Szczecinie

Całe społeczeństwo polskie jest już świadome, że do najważniejszych inwestycyj należą inwestycje na Wybrzeżu, a przede wszystkim w polskich portach. Toteż w państwowym preliminarzu inwestycyjnym na te cele przewidziane jest na okres najbliższych 3 lat, aż 9 miliardów złotych. W latach 1947—49 prace przeprowadzone w trzech najważniejszych portach polskich, a mianowicie w Szczecinie, Gdyni i Gdańsku mają pochłonąć tak poważną sumę. Świadczy to o fakcie, że władze nasze doceniają w pełni znaczenie inwestycyj na Wybrzeżu.

Z tej olbrzymiej sumy na potrzeby portu szczecińskiego przeznaczone zostanie 2,5 miliarda złotych. Już w najbliższym roku 1947, inwestycje przeprowadzone w porcie szczecińskim zostaną kosztem 843 miliona złotych.

Te posunięcia rządu kierowane są przede wszystkim poważnym wzrostem ruchu i obrotów w polskich portach ogółem, a przede wszystkim w porcie szczecińskim. Warto bowiem chociaż by wziąć pod uwagę statystykę obrotów i ruchu portowego w Szczecinie w ciągu miesiąca września, czy jeszcze lepiej w ciągu drugiego tygodnia października, by się przekonać, że port szczeciński rozpoczął już na dobre pracę.

W drugim tygodniu października mianowicie weszło do portu szczecińskiego 14 statków morskich, w tym 6 przywiozło konie, a 8 szwedzkich przybyło po węgiel. Były to co prawda przede wszystkim małe jednostki, bowiem ich łączna pojemność na wejściu wynosiła zaledwie 7.283 TRB, ale ilość tych jednostek stale się zwiększa. Do portu zawinęło 7 żaglowców, 6 parowców i 1 motorowiec. Statki te przywiozły ze sobą przeszło 2.000 koni i 2.300 kur, oraz pewną ilość paszy. Większość statków według bander wskazuje, że Szczecin utrzymuje stosunki przede wszystkim z państwami skandynawskimi.

W tym samym tygodniu opuściło port szczeciński 18 statków, w tym 13 szwedzkich, 4 duńskie i 1 norweski. Statki te zabrały ze sobą przeszło 3.000 ton węgla (eksportowego i bunkrowego łącznie).

Ten stale zwiększający się ruch portowy nakazuje szybkie przystąpienie do inwestycyj w porcie szczecińskim. To też Biuro Odbudowy Portu opracowało już dokładny plan inwestycyj, obejmujący na razie Rejon Portowy Dolnej Odry, łącznie z terenami zajętymi już przez nasze władze morskie na wyspach. Po przejęciu przez nas reszty portu centralnego (gdzie w tej chwili posiadamy jedynie część kanału noteckiego), opracowany zostanie również dokładny plan inwestycyjny dla reszty portu. Plan inwestycyjny opracowany na okres 12 najbliższych miesięcy przewiduje wykonanie następujących ważnych prac na poszczególnych odcinkach nabrzeży:

1. Przede wszystkim w związku z bliskim już terminem zwiększenia się i to w poważnej mierze ruchu pasażerskiego, a głównie przybywania do Szczecina transportów repatriantów, postanowiono rozbudować i odpowiednio dostosować do tych celów nabrzeże „Oko". Przewiduje się więc tu wykonanie wygodnych pomostów, które ułatwią sprowadzanie repatriantów ze statku, oraz odremontowanie odpowiedniej poczekalni. To ostatnie zadanie jest bardzo ważne, ponieważ repatrianci przybywać będą już w okresie, w którym warunki atmosferyczne wymagają odpowiednich ubikacyj dla przyjmowania przybyłych. Na nadbrzeże to mają być również doprowadzone rurociągi z wodą dla wygodnego doprowadzenia jej do statków.

Na tym odcinku wybrzeża mają również być przeprowadzane wyładunki samochodów i traktorów, więc i dla tego celu odpowiednie urządzenia wyładunkowe zostaną wybudowane.

2. Duże prace zostaną przeprowadzone na nabrzeżu „MAK". Na tym odcinku nabrzeża przeprowadza się przede wszystkim wyładunek koni. Tu przybijają w ostatnich dniach coraz to częściej statki z unrrowskimi transportami, a ilość ich ma jeszcze poważnie wzrosnąć. Transporty bydła są już od dawna awizowane.

Warto tu zaznaczyć, że do portu szczecińskiego przybiło już przeszło 30 statków z końmi. Przywiozły one blisko 9.000 koni, które zostały rozdzielone pomiędzy rolników zarówno Pomorza Zachodniego, jak i innych województw polskich. Wybudowane więc zostaną tutaj nowe okólniki, szpital dla koni, żłoby itp.

3. Na nabrzeżu „UCHO" przeprowadza się w dalszym ciągu poważne naprawy torów kolejowych i ich rozbudowę. Tu już w bliskim czasie przybyć mają nowe transporty drobnicy. Magazyny są gotowe i czekają na towary.

4. Na nabrzeżu „Snop" przeprowadza się prace rozbiórkowe. Wojna — jak w całym porcie szczecińskim — i tu wyrządziła poważne szkody, które obecnie trzeba naprawić. Przed tym jednakże należy usunąć gruzy i rozebrać rozbite magazyny.

5. Mniej więcej podobnego charakteru prace, jak na nabrzeżach „Snop" i „Ucho" przeprowadza się na nabrzeżu „Fant". I tu wre praca porządkowa.

6. Poważna część szczecińskich terenów portowych znajduje się na „Wyspie Okrętowej Górnej". Tu są wielkie magazyny, kanały portowe, częściowo zniszczone, które obecnie doprowadza się do porządku. W magazynach składa się już transporty soli potasowych.

•

Ale nie tylko w samym porcie trwają prace, których celem jest włączenie portu i miasta Szczecina do życia gospodarczego Polski. W Szczecinie powstają również potężne centra naukowe i kulturalne, których praca będzie ściśle związana z pracą miasta morskiego. Na czoło tych prac wysuwa się naturalnie Szkoła Morska i Muzeum Morskie. Gmach Szkoły Morskiej (drugiej instytucji tego typu w Polsce) znajduje się przy Alei Piastów. Na jego odbudowę przeznaczono już 70 milionów złotych. Pracę remontowe trwają. Drugą instytucją jest Muzeum Morskie, które odbudowane zostanie kosztem 50 milionów złotych.

Port szczeciński i miasto Szczecin odbudowują się szybko, by służyć życiu gospodarczemu Polski.

Czesław Piskorski.

Przejęcie obiektów w porcie szczecińskim

Dnia 5 listopada Urząd Morski w Szczecinie przejął od władz radzieckich wielki obiekt w Porcie Centralnym — stocznię Odra (Golnów). Wraz z pochylnią przeszły w posiadanie administracji polskiej zabudowania oraz 4 dźwigi na chodzie, z nich jeden o nośności 50 t. W dniu 7 listopada władze radzieckie przekazały drugi ważny obiekt portowy — stocznię Wulkan, a do 1 grudnia zostanie przejęty przez władze polskie basen węglowy w porcie centralnym. (PAP).

LICZYMY 100 000 CZŁONKÓW
MUSIMY ICH MIEĆ MILION
ZAPISZ SIĘ NA CZŁONKA PZZ

9. — 10. XI. 1946

Kongres Polaków - autochtonów z Ziem Odzyskanych w 25-lecie PZZ

„Reserviert fuer Nazis"

Hitlerowcy w Niemczech nadal na uprzywilejowanych stanowiskach

Jedna z głównych uchwał Konferencji Poczdamskiej wyrażała się w nakazie gruntownego oczyszczenia publicznego życia niemieckiego z hitleryzmu. Choć już kilkanaście miesięcy upłynęło od ogłoszenia tej uchwały, hitleryzm w dalszym ciągu przedstawia w Niemczech wielką i żywotną siłę. Dotyczy to szczególnie stref zachodnich. Dehitleryzacja postępuje tam nad wyraz opieszale i to nie tylko z przyczyn naturalnych, mieszczących się w fakcie całkowitej nowości i wyjątkowości tej akcji, która powodować musi trudności przejściowe i która wymaga odpowiedniego czasu dla należytego wypełniania nałożonych zadań, ale również — i to bodaj w większej jeszcze mierze — wskutek biernej, jeśli nie wręcz wrogiej, postawy ogółu ludności niemieckiej.

Władze okupacyjne nazywają denazifikację „operacją niezbędną dla uwolnienia Niemiec z choroby, która je przywiodła na skraj grobu". Tę prawdę bardzo niewielu Niemców rozumie. Większość nie wykazuje najmniejszej ochoty do uczestniczenia w rozwiązaniu tego olbrzymiego problemu, ustępstwa Zarządu Wojskowego utożsamiając ze słabością, a jego wielkodusmość z głupotą.

Denazifikacja natrafia na opory i nadużycia nie tylko w administracji, lecz także w dziedzinie kulturalnej, np. w szkolnictwie wyższym i w gospodarce prywatnej. Dowodem tego — a jest ich mnóstwo — było oświadczenie amerykańskiego majora F. C. Browna z Wydziału Pracy Zarządu Wojskowego w Berlinie, złożone przed kilku tygodniami, które brzmiało, iż byli członkowie NSDAP nie mogą być zatrudniani nadal w swej starej firmie, lecz muszą być przekazywani jako zwyczajni robotnicy do nowej firmy.

Sprawa wygląda w ten sposób, że wszędzie, gdzie tylko można, rezerwuje się miejsce dla dawniejszego właściciela, by ten, po załatwieniu formalności w komisji orzekającej, mógł podjąć z pełnym zapałem swą „błogosławioną działalność". Czyni się to nawet za cenę przeciążenia pracą załogi robotniczej lub personelu, a nawet zahamowania produkcji, byleby tylko nic nie stało na zawadzie „parteigenossowi" w jego utęsknionym powrocie.

Zdaniem władz amerykańskich w małej tylko mierze ma się tu do czynienia ze świadomą akcją. W większości wypadków źródłem jest wygodnictwo albo naiwność albo korupcja, a więc te objawy charakteru, które stanowiły glebę macierzystą hitleryzmu i jego zwycięstwa w narodzie niemieckim.

Społeczeństwo niemieckie zupełnie nie zdaje sobie sprawy z tego, na jak niebezpiecznej drodze się znajduje. W jego oczach masa „parteigenossów" jest niewinna, bo poszła za Hitlerem tylko z musu. Obca mu świadomość, że Hitler mógł istnieć tylko dzięki milionom takich swych rzekomo „przymuszonych" czy „fałszywych" zwolenników. Ich pan i władca nauczył ich doceniania kłamstwa jako dozwolonego i skutecznego środka dla osiągnięcia celów politycznych. Kłamią więc dzisiaj jak najęci.

Pewni poparcia ze strony ogółu niemieckiego usiłują dzisiaj hitlerowcy rozszerzyć swoje wpływy i znaczenie, czekając na pierwszą lepszą okazję, by przywrócić dawny porządek. Wydana świeżo ustawa denazifikacyjna nr 38 Rady Kontrolnej w Berlinie, obejmująca całe terytorium niemieckie, każe mieć nadzieję, że nikczemne zamysły hitlerowców w niwecz zostaną obrócone. (ZAP).

A. R.

KRONIKA GNIEŹNIEŃSKA

Adres filii red. i adm.: Gniezno, ul. Dąbrówki 1
Redakcja przyjmuje od godz. 11—13.
Przyjmowanie ogłoszeń na miejscu w/g cennika.

Repertuar kin:

Apollo — „Czekaj na mnie", Polonia — „Prawo profesora Lindsaya".

Teatr Miejski:

Niedziela, 10 bm. o godz. 19-tej „Gałganek". Poniedziałek, 11 bm. o godz. 20,30 występ artystów filmu i scen warszawskich — Marii Bogdy, Adama Brodzisza i Tadeusza Wesołowskiego, w komedii Niewiarowskiego „Kochanek, to ja".

Dyżury lekarzy i aptek:

Lekarski dzienny 10 bm. dr Wójtowski, ul. 3 Maja 1, nocny dr Burchardt, ul. Lecha 5. Dzienny 11 bm. dr Chwiałkowski, ul. 3 Maja 5, nocny dr Eliaszewicz, ul. Chrobrego 5. Nocny 12 bm. dr Ginelli, Park Kościuszki 5.

Dyżuruje **Apteka pod Orłem**, ul. Farna.

Przed uroczystością poświęcenia nagrobka pomordowanych przez Niemców

(pr) Komitet pogrzebowy ku uczczeniu pomordowanych przez Niemców w Rawiczu, Wronkach i Inowrocławiu zwołuje zebranie celem zorganizowania uroczystości poświęcenia nagrobka dla pomordowanych przez Niemców.

Zebranie odbędzie się we wtorek 12 bm. o godz. 17-tej w sali posiedzeń Miejskiej Rady Narodowej przy ul. Chrobrego 40.

Z KIN GNIEŹNIEŃSKICH

„Czekaj na mnie..."

(pr) Miejskie kino „Apollo" w Gnieźnie wyświetla film produkcji radzieckiej w podwójnej reżyserii A. Stolpera i B. Iwanowa pt. „Czekaj na mnie..."

Jeśli chodzi o tematykę filmu, to przypomina on pod pewnym względem scenariusz z oglądanego już w Gnieźnie filmu „O 6-tej wieczorem po wojnie". Zachodzą jednak różnice m. in. w przerzuceniu punktu ciężkości akcji na teren walki, jak i w pogłębieniu atmosfery emocjonalnej. Cały film jest właściwie przedstawieniem nagich faktów wojennego życia i walki, pełnej heroicznego poświęcenia.

Występujący w czołowych rolach Walentyna Sierowa i Borys Blinow jako młode małżeństwo — rozdzieleni wypadkami wojennymi, stworzyli doskonałe postacie bohaterów epopei, pozostając sobie wiernymi do końca.

Nie brak w filmie dynamicznych scen, do których zaliczyć należy fragmenty walki partyzanckiej w lesie, oraz walk powietrznych w obliczu przewagi nieprzyjaciela, połączonych z dobrze wyreżyserowanymi „kraksami" lotniczymi. „Happy end" pogodny, nie zawierający jednak sentymentalnych cech przeciętnych filmów.

Szkoda, że film jest już trochę podniszczony.

Z uroczystego otwarcia Uniwersytetu Powszechnego w Gnieźnie

(pr) W auli Państw. Liceum i Gimnazjum im. Bolesława Chrobrego w Gnieźnie odbyło się w ub. czwartek, 7 bm. uroczyste otwarcie Uniwersytetu Powszechnego, który tym samym rozpoczął swą pracę w drugim z kolei roku po wojnie.

Po występie chóru zagaił uroczystość inspektor szkolny p. Halardziński, witając przybyłych gości i podkreślając, iż wykłady Uniwersytetu Powszechnego zorganizowano przy pomocy dyrektora Liceum i Gimnazjum im. Bolesława Chrobrego w Gnieźnie p. Sosny, który przyjął na siebie kierownictwo. Rozpoczynając drugi rok pracy Uniwersytet Powszechny zaprasza wszystkich tych, którzy chcą pogłębić i rozszerzyć swe wiadomości bez względu na wiek. P. insp. Halardziński wyraził z kolei zadowolenie z zainteresowania, jakie wzbudziły wykłady Uniwersytetu Powszechnego, czego dowodem była wypełniona szczelnie aula gimnazjalna na uroczystości inauguracyjnej. Zaapelował zarazem o zwiększenie liczby słuchaczy i złożył im życzenia wytrwania w przedsięwzięciu. Na zakończenie swego przemówienia złożył p. insp. Halardziński życzenia pomyślnych rezultatów w pracy pedagogicznej p. dyr. Sośnie oraz gronu profesorskiemu, wznosząc okrzyk na cześć Rzplitej, podjęty przez zebranych.

W dalszym ciągu uroczystości głos zabrał p. dyr. Sosna. Stwierdziwszy na wstępie, że historia Uniwersytetów Powszechnych jest na ogół mało znana, przedstawił w krótkich słowach rozwój tej pożytecznej instytucji oświatowej. Wspomniał mianowicie m. in., że pierwszy Uniwersytet Powszechny powstał w roku 1873 w Anglii przy Uniwersytecie w Cambridge, który przystąpił już wtedy do organizowania wykładów dla szerszej publiczności. Przykład ten zachęcił także inne angielskie uniwersytety. Koncepcja wykładów powszechnych przechodzi z kolei z Anglii do Ameryki, gdzie stworzono całą sieć placówek oświaty o charakterze przede wszystkim praktycznej. Stamtąd idea przywędrowała dopiero do Europy, przyjmując się w poszczególnych jej krajach. Do Polski dotarła w r. 1895, a już w r. 1898 powstał w Krakowie Uniwersytet Ludowy im. Adama Mickiewicza. Akcją objęto również inne miasta Polski. W dobie obecnej przed Uniwersytetami Powszechnymi stoi szczególne zadanie. Po pierwsze idą one w parze ze stanowiskiem systemu demokratycznego, uznającego, że do źródła wiedzy dopuszczeni winni być wszyscy bez względu na stan posiadania i swe pochodzenie, po drugie przyczyniają się do rozbudzenia wysokiego poziomu oświatowego całego narodu, podniesienia życia społecznego mas, a wreszcie do likwidacji skutków wojny i spustoszenia, jakie ona przyniosła w tej dziedzinie.

Wypełniając te zadania Uniwersytety Powszechne przyczyniają się do tak pożądanego upowszechnienia wiedzy.

Na terenie Gniezna, podkreślił p. dyr. Sosna, Uniwersytet Powszechny nie jest nowością. Instytucja ta działała już tutaj na długie lata przed ostatnią wojną, organizując wykłady w tejże samej auli gimnazjalnej. Do rozwoju instytucji Uniwersytetu Powszechnego w Gnieźnie przyczyniło się szczególnie Towarzystwo Czytelni Ludowych, które obecnie przystępuje do wznowienia swej działalności. Urządzane wówczas wieczory oświatowe przyciągały szerokie rzesze społeczeństwa, wskazanym więc jest, by tradycję tę nawiązano.

Jak i rozpoczyna drugi rok pracy Uniwersytetu Powszechnego, to zgodnie z stwierdzeniem p. dyr. Sosny zapisało się już 106 osób, z czego 58 do grupy językowej. W liczbie tej 48 osób wybrało język angielski, 6 osób francuski, a 4 — rosyjski. Do grupy humanistycznej było 43 zgłoszonych, a do handlowej tylko 5, wobec czego organizowanie wykładów w dziedzinie ostatniej odroczono do czasu powiększenia się liczby słuchaczy tej grupy. Wykłady dla grupy humanistycznej przewidują język polski i historię.

Prace właściwą, tzn. z przeprowadzonym już podziałem na grupy i selekcją na ewtl. stopnie rozpocznie Uniwersytet Powszechny od wtorku 12 bm. Wszyscy zapisani słuchacze winni się stawić o godz. 18-tej w gmachu Liceum i Gimnazjum im. Bolesława Chrobrego przy ul. Mieczysława.

Jako trzeci przemówił w imieniu Zarządu Miejskiego p. Sobański, wyrażając podziękowanie za podjęcie i kontynuowanie trudnej, lecz niezmiernie ważnej pracy oświatowej. Podkreślił również, że praca oświatowa w Gnieźnie dzięki dobremu kierownictwu zasługuje na prawdziwe uznanie.

Wraz z zakończeniem części powitalnej na mównicę wstąpił doskonały polonista Liceum i Gimnazjum im. Bolesława Chrobrego w Gnieźnie p. prof. Adam Błażak, wygłaszając wykład inauguracyjny pt. „Demokratyzm w literaturze polskiej". Wskazawszy na zaobserwowanie w literaturze polskiej omawianego tematu już w roku 1543, przeszedł prelegent do złotego okresu piśmiennictwa polskiego, wymieniając dalej dzieła Modreviusa-Modrzewskiego, który wystąpił przeciwko niesprawiedliwemu prawu, traktującemu inaczej winnych zabójstwa szlachcica i chłopa. Zaznaczywszy następnie, że demokratyzmu dopatrzeć się można także w dziejach Mikołaja Reja z Nagłowic i Jana Kochanowskiego, wspomniał o charakterystycznym dziele Klonowicza, przedstawiającym życie flisaków, życie — o jakim się dotąd w literaturze polskiej nie pisało. Przechodząc do XVII stulecia, wymienił mówca Szymona Szymonowicza, który przedstawił wyraziście dolę pańszczyźnianą chłopa rusińskiego w „Sielance" przepojonej potem, krwią i łzami ludu pokrzywdzonego. W XVIII stuleciu wystąpił z broszurą pt. „Głos, wolność ubezwłaszczający" Stanisław Leszczyński, podszedł on jednak do tematu wówczas bardzo ostrożnie, nie mniej wyraził jednak myśl, by chłop nie był tak dalece „glebae adscriptus". W dalszym ciągu zajął się prelegent wyszukaniem pierwiastka demokratyzmu w dziełach komediopisarza Zabłockiego, J. U. Niemcewicza, a dalej Staszica i Kołłątaja, którzy występowali już śmiało, opisując jaskrawe różnice między ówczesnymi warstwami społeczeństwa. Nie pominął mówca także Kazimierza Brodzińskiego z jego „Wiesławem", Józefa Bohdana Zalewskiego, Kornela Ujejskiego, szczególnie zaś omówił twórczość polskich geniuszów Adama Mickiewicza i Juliusza Słowackiego, z których dzieł emanuje silnie demokratyzm. Wspomniawszy jeszcze o Romanowskim i Wielkopolaninie Berwińskim, przeszedł do okresu pozytywistycznego, zajmując się twórczością Marii Konopnickiej i jej poprzednika Teofila Lenartowicza, następnie zaś Norwida, Sienkiewicza, Prusa, Orzeszkowej, a z okresu Młodej Polski Janem Kasprowiczem, Stanisławem Wyspiańskim i wreszcie Reymontem i Żeromskim, tym ostatnim szczególnie jako przedstawiającym proletariat miejski.

Wykład, prowadzony w sposób interesujący i barwny, dynamiką bardziej istotnych podkreleń omawianego tematu przykuwał przez cały wieczór uwagę słuchaczy, którzy wynieśli zeń dużo korzyści. Prelegentowi więc, gdy skończył, zgotowano szczerą i długą owację.

Na uroczystości inauguracyjnej Uniwersytetu Powszechnego w Gnieźnie był obecny także wiceprezydent m. Gniezna p. Szlaferek oraz kierownik Wydziału Oświaty, Kultury i Sztuki przy Zarządzie Miejskim p. Różewicz. Przybyli poza tym zaproszeni przedstawiciele stronnictw politycznych.

Występ znanych artystów filmu i sceny

(pr) W swym tournée po Polsce grupa znanych artystów filmu i scen warszawskich z Marią Bogdą, Adamem Brodziszem oraz Tadeuszem Wesołowskim na czele da jeden wieczór gościnny w Gnieźnie, wystawiając w poniedziałek 11 bm. o godz. 20,30 na scenie Teatru Miejskiego komedię w trzech aktach Niewiarowicza pt. „Kochanek, to ja".

Nowa klasa skrzypcowa przyjmuje zapisy uczniów

(pr) Dyrekcja Miejskiej Szkoły Muzycznej w Gnieźnie podaje do wiadomości, że z dniem 1 listopada utworzona została nowa klasa skrzypcowa. Zapisy przyjmuje się tylko w ograniczonej ilości.

Znowu pasażerowie „na gapę"

(pr) W dniu wczorajszym przytrzymano Lecha Czarnomskiego i Mariana Micura, obu bez stałego miejsca zamieszkania, którzy jechali koleją bez biletu z Łodzi do Gniezna. Oskarżeni o jazdę bez biletu i włóczęgostwo staną przed Sądem Grodzkim w Gnieźnie.

Zamiast śmierci dożywotnie więzienie

(lk) Skazany wyrokiem Specjalnego Sądu Karnego w Poznaniu na sesji wyjazdowej w Gnieźnie na karę śmierci Emil Wiese „volksdeutsch" z Miachowa, pow. gnieźnieńskiego, został ułaskawiony. Prezydent Krajowej Rady Narodowej Bolesław Bierut, zamienił mu karę śmierci na dożywotne więzienie, utrzymując w mocy utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze.

Z życia Wielkopolski i Ziem Odzyskanych

Wielki Festiwal Muzyki w Nowym Tomyślu

Staraniem Powiatowego Związku Zawodowego Muzyków R. P., którego oddział mieści się w Zbąszyniu, zorganizowany został w Nowym Tomyślu Festiwal Muzyki, w którym wzięły udział orkiestry amatorskie — dęte, smyczkowe, jazzowe, ludowe — dudziarze i koźlarze. Przy sprzyjającej pogodzie o godz. 10,30 ruszył korowód orkiestr w pochodzie głównemi ulicami miasta. Obywatele Nowego Tomyśla mieli możność po raz pierwszy gościć tak poważną ilość muzyków amatorów i słyszeć nieprzerwane brzmienia marszów. Szczególnie na uwagę zasługuje potężna orkiestra Związku Zawod. Kolejarzy — Zbąszynek z kapelmistrzem p. Janiszewskim na czele. Po defiladzie orkiestry w szyku marszowym sformowały się przed ratuszem do wspólnego odegrania marsza „Hasło".

Po raz pierwszy w Nowym Tomyślu rozbrzmiały trąby zespolonych orkiestr pod batutą kapelmistrza Janiszewskiego.

Krótko przed otwarciem popisów zawitał samochód transmisyjny Radiostacji Poznań. O godz. 14-tej nastąpiło otwarcie popisów przez burmistrza Nowego Tomyśla, który powitał przedstawicieli władz i urzędów, członków okręgowego ZZMRP i wszystkich muzyków przybyłych na zjazd.

Popisy rozpoczęły orkiestry dęte. Następnie z kolei popisywali się dudziarze i koźlarze, potem zespoły smyczkowe i jazzowe.

Trzeba dodać, że poziom występujących orkiestr amatorskich nie zawiódł słuchaczy, którzy wypełnili salę „Domu Ludowego" po brzegi.

Każdy zespół starał się wyróżnić w pierwszym tego rodzaju „Festiwalu Muzyki" w Wielkopolsce.

Spośród orkiestr dętych wysunęła się na czoło orkiestra ZZK Zbąszynek, zdobywając 26 punktów. Orkiestra Straży Pożar. Nowy Tomyśl zdobyła 20 punktów, orkiestra Straży Pożar. Grodzisk 19 punktów, orkiestra dęta Zębowo 18 punkt., orkiestra Straży Pożar. Lwówek 17 punkt., orkiestra KSM Lwówek 16 punkt. Z orkiestr ludowych koźlarze ze Zbąszynia zdobyli 20 punktów, dudziarze z Grodziska 19 punktów. Zespół smyczkowy orkiestry ZZK Zbąszynek zdobył 23 punkt., zespół smyczkowy Straży Pożar. Grodzisk 16 punkt. Zespół jazzowy ork. ZZK Zbąszynek 24 punkt., zespół jazzowy Straż. Poż. Grodzisk 21 punkt. Zespół jazzowy Nowy Tomyśl 20 punkt.

Z ogłoszonych wyników przez przew. Jury ob. Siedlewskiego, trzy pierwsze miejsca zdobyła orkiestra ZZK Zbąszynek.

Sędziowali: kierow. Okręgowego ZZMRP p. Siedlewski, p. Droszcz, p. M. Obst oraz gen. sekretarz Zw. Śpiew. M. Barwicki.

Atrakcją popisów był maleńki 7-letni Mirek Wittke, najmłodszy w zespole orkiestry ZZK Zbąszynek, który wystąpił z dobrze opanowanym akordeonem.

Przedstawiciele Radiostacji Poznań uwiecznili na płytach fragmenty z popisów orkiestry ZZK Zbąszynek, dudziarzy, koźlarzy, najmłodszego z talentów oraz orkiestrę Straży Pożarnej Nowy Tomyśl. Fragmenty zostały transmitowane we wtorek, 5. 11. br. o godz. 16-tej minut 30. Należy nam podkreślić, że Festiwal Muzyki w Nowym Tomyślu jest pierwszy tego rodzaju na ziemiach Wielkopolski, że organizatorem powyższego jest znany kapelmistrz Janiszewski, uczeń śp. mistrza profesora F. Nowowiejskiego a pomocą niezawodną w zorganizowaniu Festiwalu był ob. Janowski, sekretarz pow. ZZMRP. Nie możemy również zapomnieć o ob. Klinowieckim z Informacji i Propagandy w Nowym Tomyślu, który jako kierownik organizacyjny w tej imprezie, swoją sprężystością i trzeźwym umysłem był na każdym miejscu, dając dowody swego poświęcenia dla dobra muzyki w powiecie.

Festiwal Muzyki w Nowym Tomyślu dał nam możność poznania, że najwięcej pielęgnuje się muzykę w ośrodkach, gdzie znajdują się odpowiedni kierownicy muzyki, których w Polsce jest tak mało. W naszym powiecie na miano zasługuje ośrodek Zbąszyń/Zbąszynek i Grodzisk, które dostarczyły z jednej orkiestry po cztery zespoły do popisów. Nie ulega wątpliwości, że Grodzisk, stojący na wysokim poziomie uprawiania muzyki dzięki prezesowi ZZMRP ob. Skrzypczakowi, zaprezentuje również godnie swoje zespoły w następnym Festiwalu Muzyki.

Związek Zawodowy Muzyków R. P. postara się przyjść z pomocą jak najdalej idącą wszystkim tym zespołom, które brały udział w popisach.

Pierwsze placówki handlowe P. Z. b. W. P.

Przykro jest wyciągać rękę, kołatać u władz o środki na pomoc wdowom i sierotom. A że Polski Związek byłych Więźniów Politycznych notuje w swoich kartotekach całą armię takich, którym okupant odebrał żywiciela-ojca czy męża, przeto naczelne władze związku postanowiły godziwym sposobem zdobyć środki na opędzenie swoich wydatków opiekuńczo-społecznych. Pod firmą **„Centrala Handlu Detalicznego P. Z. b. W. P."** powstawać będą na terenie całej Rzeczypospolitej sklepy detalicznej sprzedaży, które kalkulować będą małym a uczciwym zyskiem, który następnie zużyty zostanie na pomoc wdowom i sierotom po pomordowanych więźniach.

Pierwsza taka placówka powstała w Murowanej Goślinie. Poświęcenia dokonał w dniu 22. 10. 46 ks. proboszcz Adamek. Reprezentowany był burmistrz miasta i przedstawiciel M. R. N. oraz delegaci Okręgu P. Z. b. W. P. i delegat wojewódzki C. H. D. Ruchliwemu Zarządowi Koła w Murowanej Goślinie, z prezesem Mastalskim na czele należy się uznanie za zwycięstwo w tym „wyścigu pracy".

Druga placówka handlowa poświęcona została w Pobiedziskach w dniu 29. 10. 46 przez ks. kapelana Morawskiego w obecności przewodniczącego Pow. R. N. rektora Boruckiego, burmistrza Pieskiewicza, sędziego grodzkiego Laskowskiego, naczelnika stacji Wróblewskiego, naczelnika poczty Czekalskiego, mec. Witkowskiego i Zagalskiego z miejscowego Koła Przyjaciół P. Z. b. W. P., delegata Zarządu Okręgu Lemkego i delegata wojewódzkiego CHD — Szyca. Duży wkład pracy w otwarcie sklepu włożył prezes Koła w Pobiedziskach — Zajdler. Nowym placówkom „Szczęść Boże!"

Niecodzienny jubileusz

W Kaźmierzu, pow. Szamotuły, odchodzili niędawno małżonkowie Wojciech i Katarzyna z Wenclów Piaskowscy 60-cio letnią rocznicę ślubu, tzw. diamentowe gody małżeńskie. Jubilaci liczą po 84 lata i mimo podeszłego wieku cieszą się dobrym zdrowiem. Uroczystości jubileuszowe rozpoczęte zostały uroczystą mszę św. w miejscowym kościele parafialnym, podczas której jubilaci otrzymali od miejscowego ks. proboszcza Faustmana błogosławieństwo Boże i laski pamiątkowe.

Między innymi złożyli jubilatom gratulacje starosta powiatowy Scholl z Szamotuł, wójt gminy Kaźmierz — Giec Stanisław, miejscowy sołtys Jankowiak i przedstawiciele władz i organizacyj społecznych. Z ramienia Powiatowej Rady Narodowej wręczono czcigodnym jubilatom dyplom pamiątkowy.

Warto przy tej okazji wymienić ważniejsze szczegóły z życia jubilatów. Obydwoje jubilaci urodzili się w roku 1862. Związek małżeński zawarli w dniu 13. 10. 1886 r. Z małżeństwa tego urodziło się 20 dzieci, z tego 17 synów i 3 córki. Wnuków posiadają jubilaci 17, prawnuków 4. Życie jubilatów nie płynęło bynajmniej słodko. Ciężką i żmudną pracą dorobili się ładnego gospodarstwa rolnego, które oddali jednej z córek.

Jubileusz 60-cio letniego pożycia małżeńskiego należy do bardzo rzadkich wydarzeń — zatem ze strony społeczeństwa płyną również szczere życzenia, ażeby jubilaci w dalszym zdrowiu i szczęściu rodzinnym doczekali żelaznych godów małżeńskich. (nad)

„Czytelnik" na prowincji

KROTOSZYN — Staraniem Zarządu Koła „Czytelnika" w Krotoszynie w najbliższy czwartek, dnia 14 bm. w sali Świetlicy Społecznej przy Oddziale Inf. i Prop. odczyt na temat: „Zagadka portu Winety" wygłosi p. Józef Modrzejewski. Odczyt ten budzi duże zainteresowanie. Bilety na odczyt w cenie od zł 5,— są do nabycia u pełnomocnika „Czytelnika" p. red. Ireny Podolak-Ciesielskiej, Rynek 31. Odczyt ten szczególnie poleca się młodzieży. (wjc)

CZARNKÓW — Staraniem Zarządu Koła Grodzkiego „Czytelnika" w Czarnkowie w najbliższą sobotę, dnia 16 bm. o godz. 19 odczyt nt.: „Zagadka portu Winety" wygłosi p. Józef Modrzejewski. Odczyt odbędzie się we własnej świetlicy Koła w lokalu „Pod bukietem" na I p. (wjc)

KRONIKA POZNAŃSKA

Niedziela, dnia 10 listopada 1946

Andrzeja — Ludomierza

Słońce wschodzi g. 7,04; zachodzi g. 16,09
Księżyc wschodzi g. 16,58; zachodzi g. 8,23

Poniedziałek, dnia 11 listopada 1946

Marcina — Spycisława

Słońce wschodzi g. 7,05; zachodzi g. 16,07
Księżyc wschodzi g. 17,36; zachodzi g. 9,52

W dniu dzisiejszym Miejski Komitet Akcji Pomocy Zimowej w Poznaniu urządza zbiórkę na rzecz Akcji Pomocy Zimowej. Zwracamy się z gorącym apelem do Społeczeństwa o poparcie tak ważnej sprawy.

Nowa placówka rzemieślnicza

W tych dniach odbyło się poświęcenie rozszerzonych lokali Zakładu Krawieckiego p. Waleriana Głowackiego przy ul. Dąbrowskiego 46 (wejście z rynku Jeżyckiego). Aktu poświęcenia dokonał proboszcz parafii jeżyckiej, ks. Henryk Lewandowski, w obecności dyr. Izby Rzemieślniczej, p. Wiesiołowskiego, cechmistrza Cechu Krawieckiego p. Dzierzewicza, i licznych gości. Zaznaczyć wypada, że właściciel — młody i rzutki fachowiec, absolwent Akademii Krawieckiej w Wiedniu, zaliczający do grona swoich klientów zespół artystyczny Teatru Polskiego — dokonał kapitalnego remontu zniszczonych wskutek działań wojennych lokali własnym kosztem.

Z okazji poświęcenia lokali złożył właściciel po 2 000,— złotych na sztandar Cechu Krawieckiego, na odbudowę ratusza i na biednych parafii jeżyckiej.

Obwieszczenie

o wprowadzeniu opłaty od środków przewozowych konnych i ręcznych na rzecz stoł. miasta Poznania

Na podstawie art. 27 ustawy z dnia 11. 8. 1923 o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. U. R. P. nr 62, poz. 454 z roku 1936) i art. 30 dekretu z dnia 20. 3. 1946 o finansach komunalnych (Dz. U. R. P. nr 19, poz. 129) oraz na podstawie uchwały Miejskiej Rady Narodowej z dnia 5 sierpnia 1946, zatwierdzonej zgodnie z brzmieniem art. 5, § 2, pkt 6 oraz art. 6 Dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 23. 9. 1944 o organizacji i zakresie działania samorządu terytorialnego, wprowadza się na terenie gminy stołecznego miasta Poznania opłaty od pojazdów konnych, wozów, zaprzęgów i wózków ręcznych za używanie nawierzchni ulic i placów miejskich.

Przedmiotem opłat są wszelkiego rodzaju pojazdy poruszane siłą zwierzęcą lub ręczną bez względu na to, czy służą celom zarobkowym lub nie, a mające siedzibę w obrębie miasta Poznania:

Opłaty wynoszą rocznie:

a) od pojazdu jednokonnego . . 400,— zł
od pojazdu dwukonnego . . . 500,— zł
b) od wozu ciężarowego, platformy, beczkowozu itp. jednokonn. 500,— zł
od wozu ciężarowego, platformy, beczkowozu itp. dwukonn. 700,— zł
c) od wozu meblowego
za pierwszy wóz . . . . . 700,— zł
za każdy dalszy wóz . . . . 500,— zł
d) od wózka ręcznego używanego w celach zarobkowych . . . 100,— zł

Pod pojęciem pojazdu jedno- lub dwukonnego należy rozumieć również i takie pojazdy, które poruszane są za pomocą innej siły zwierzęcej.

Pojazdy o kołach ogumionych (z wyjątkiem dorożek) opłacają 50% powyższych stawek.

Wolne od opłaty są pojazdy:

1. należące do władz państwowych (cywilnych i wojskowych) oraz samorządu terytorialnego;
2. przeznaczone dla urzędowego użytku osób, którym przysługuje prawo eksterytorialności oraz konsulów zawodowych, będących obywatelami państw obcych z zastrzeżeniem wzajemności;
3. stanowiące przedmiot handlu w przedsiębiorstwie trudniącym się zawodowo wyrabianiem lub sprzedażą pojazdów;
4. należące do instytucji i zakładów użyteczności publicznej w szczególności szpitali, zakładów dezynfekcyjnych i instytucyj dobroczynnych, o ile są niezbędne i używane wyłącznie dla celów tych instytucyj;
5. jeden wóz ciężarowy względnie wózek ręczny używany wyłącznie dla własnego użytku w związku z posiadanym gospodarstwem rolnym, leśnym, hodowlanym lub ogrodniczym.

Statut opłaty wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia w miejscowej prasie z tym, że opłatę za rok 1946 uiszcza się w pełnej wysokości z góry przy rejestracji wozu.

W związku z tym, wzywa Zarząd Miejski wszystkich posiadaczy do zarejestrowania swych pojazdów konnych i ręcznych w Wydziale Podatkowym, ulica Sieroca 10, II piętro, i to w ciągu miesiąca od dnia ogłoszenia.

Kto w terminie podanym pojazdu swego nie zgłosi, naraża się na karę grzywny po myśli art. 62—66 ustawy z dnia 11. 8. 1923 (Dz. U. R. P. nr 62 poz. 454 z roku 1936).

Statut opłaty wyłożony jest do wglądu w Zarządzie Miejskim — Wydziale Podatkowym, ulica Sieroca 10, pokój 6.

Poznań, dnia 28. 10. 1946 roku. 11-157

Sroka
Prezydent stoł. miasta Poznania

Radio Polskie udoskonala program

Nie będzie przesady w twierdzeniu, że po doskonale rozwijającej się w przedwojennym okresie radiofonii polskiej — pozostały nam w chwili odzyskania trzeciej niepodległości tylko gruzy. Stacje radiowe leżały w ruinach, urządzenia nadawcze były bądź zdemontowane bądź zupełnie rozbite, radioodbiorników nie było w rękach polskich w ogóle, sprzętu radiofonicznego nie posiadamy nawet dzisiaj w ilości choćby zaspakajającej nasze najistotniejsze potrzeby.

W jaki sposób doszło do tego, że dzisiaj — po niespełna dwu latach fale polskie okrążają świat a liczba radiosłuchaczy w Polsce sięga już paru set tysięcy abonentów — o tym może powiedzieć najlepiej grono tych radiotechników inżynierów i ludzi, którzy ofiarnie pracowali nad wskrzeszeniem nowej radiofonii w Polsce.

Mamy więc nowe maszty, rozgłośnie, studia, radiowęzły, kable, kilkadziesiąt tysięcy odbiorników i jeszcze więcej głośników. W żadnym okresie nasza wieś nie była do tego stopnia zradiofonizowana jak dzisiaj. Ale wszystko to nie jest jeszcze doskonałe, nie zaspakaja ambicyj poszczególnych dyrekcyj Polskiego Radia i nie zadawala samego społeczeństwa. Bezustannie pracujemy nad ulepszaniem urządzeń transmisyjnych, nad wzmacnianiem słabych chwilowo stacyj i nad rozpowszechnianiem radia wśród szerokich rzesz ludu. Chcemy, aby przynajmniej głośnik był w każdym mieszkaniu i w każdej chacie.

Temu społeczeństwu pragniemy udostępnić, słuchanie dobrej muzyki coraz lepszych audycyj słownych, chcemy je oświecać, uczyć i podawać mu najciekawsze i aktualne wiadomości z kraju i świata. Opracowanie najwłaściwszego programu jest dla poszczególnych dyrekcyj Polskiego Radia najważniejszym zadaniem.

Sprawie udoskonalenia programu radiowego poświęcona była kilka dni temu specjalna konferencja. Odbyła się ona w Poznaniu, w sali stołówki Wojewódzkiego Urzędu Informacji i Propagandy. Na konferencji Naczelny Dyrektor Radia Polskiego — p. Billig zapoznał zebranych z charakterem nowego programu radiowego, obowiązującego do dnia 4 bm.

Jakim ideom służyć ma radio?

Punktem wyjścia przy opracowywaniu nowego programu była dewiza, hasłem której jest mobilizacja sił narodu dla wykonania historycznych zadań ,które przed nami stoją. Budujemy nową Polskę, która przetrwać musi długie wieki, a kierownikami i budowniczymi jej muszą być obywatele pełnowartościowi i silni. Takich ludzi musimy wychować i to poprzez szkołę, radio, film, teatr, wykłady i prasę.

Doświadczenie uczy, że radio staje się podstawowym źródłem, informującym i kształcącym szerokie rzesze społeczne oraz jest doskonałym środkiem dla intensyfikowania akcji odbudowy kraju.

Funkcją społeczną radia nie może być wyłącznie rozrywka. Radio musi spełniać również poważniejszą rolę, w której upowszechnienie kultury staje się naczelnym zadaniem.

Radio musi w swoim programie uwzględniać to, czym żyje naród i czego mu potrzeba. Musi ono poruszać wszystkie kwestie, które interesują społeczeństwo, które bolą lub domagają się wyjaśnień. Obecny program odbiega swym charakterem od przedwojennego. Zatrzymaliśmy tylko takie rodzaje audycyj, które posiadają wartości niezmienne. Specjalny nacisk położono na montowanie programu ogólnopolskiego, w którym udział rozgłośni regionalnych wynosi 30 do 35 procent. Udział Rozgłośni Poznańskiej w programie ogólnopolskim wynosi 7 procent.

Nowy program będzie bardziej urozmaicony. Rozwija się teatr radiowy, powiększy się liczba dobrych słuchowisk, reportaży dźwiękowych i audycyj naukowych. Specjalnie sumiennie opracowane będą punkty programu, przeznaczone dla ludności wiejskiej. Zdobyczą godną uznania jest nawiązanie współpracy z zagranicznymi stacjami. Radio Polskie posiada obecnie własnych korespondentów we wszystkich ważniejszych miastach Europy i Ameryki. Wymiana nagrywań obowiązuje między nami a Jugosławią, Francją, Czechosłowacją i Austrią.

W niedalekiej już przyszłości Radio nawiąże bezpośrednie kontakty z świetlicami wiejskimi i poprzez konkursy na wieczory świetlicowe doda zespołom wiejskim nowego bodźca do twórczego wysiłku. Urządzenie konkursu dla orkiestr robotniczych zdwoi prace zespołów fabrycznych. Teatr Polskiego Radia opracowuje już słuchowiska akustyczne i układa repertuar na rok z góry.

W dziedzinie muzyki zamierzenia Polskiego Radia dążą do stworzenia w Warszawie orkiestry z Grzegorzem Fitelbergiem na czele i do uruchomienia fabryki płyt gramofonowych.

Otwarcie nowej radiostacji Warszawa II im. prezydenta Starzyńskiego w dniu 24 bm. będzie jeszcze jednym dowodem szybkiego rozwoju radiofoniki polskiej.

Wielkopolska w radiofonicznym wyścigu

Ciekawych danych, odnośnie zdobyczy i rozwoju Rozgłośni Poznańskiej udzielił zebranym dyrektor techniczny Oddziału Poznańskiego inż. dr Rajewski.

W Poznaniu mamy już około 20 tysięcy abonentów lampowych. W Wielkopolsce zradiofonizowano około 160 wiosek i założono ponad 800 km stałych linii radiowych. Na terenie województwa działają już 43 radiowęzły, obsługujące około 15 tysięcy głośników. W następnym roku projektuje się zwiększenie liczby radiowęzłów o 16, a tym samym zradiofonizowane będą nowe wsie i miasteczka.

W Poznaniu kończy się budowę 5 km radiostacji, lecz w przyszłości w mieście naszym radiostacja posiadać będzie co najmniej moc 50 KW. Wkrótce również rozpoczniemy budować własny gmach radiowy, w którym studia będą nowoczesne i dostosowane do potrzeb miejscowych.

Wykańczana obecnie 5 KW stacja nadawcza, zaprojektowana została na wzór amerykański. Będzie ona pierwszą tego rodzaju placówką w Europie. Po przeprowadzeniu szeregu doświadczeń stacja wykaże swe ewentualne walory lub błędy, dzięki którym zorientujemy się w opłacalności budowania podobnych urządzeń na większą skalę.

Głosy społeczeństwa

W dyskusji, która rozwinęła się nad referatem dyr. Billiga zabierało głos wielu przedstawicieli świata kultury. Dyr. Zygmunt Latoszewski twierdził, że transmisje muzyczne Polskiego Radia muszą posiadać swój specyficzny charakter, wyróżniający je od widowisk muzycznych żywych. Radio nie może być ani namiastkiem ani uzupełnieniem opery czy koncertu symfonicznego, ale może być ilustracją tego rodzaju imprez.

Prezes Związku Literatów — Wojciech Bąk zwrócił uwagę zebranych na fakt sceptycznego ustosunkowania się społeczeństwa do metod propagandowych, stosowanych przez radio i osądził, że właściwszym sposobem podawania wiadomości byłoby wypowiadanie ich chłodno, beznamiętnie i bez komentarzy. Red. Barański mówił o konieczności zradiofonizowania Ziem Odzyskanych. Red. Śmigielski przypomniał dyrekcji, że 95% dziennikarzy nie posiada radioodbiorników, koniecznych im do wykonywania zawodu. Wiceprezydent Świerczyński wspomniał o pracach Zarządu Społecznego Komitetu Radiofonizacji Wielkopolski.

Poza tym wielu z obecnych dorzuciło do ogólnej dyskusji swe uwagi i spostrzeżenia, w których nuta troski o dobro Polskiego Radia wyłączyła jakąkolwiek nieżyczliwą krytykę. To zresztą, co Radio Polskie dotychczas zrobiło zasługuje na szczere uznanie. W ramach krajowej odbudowy radiofonizacji polskiej — Rozgłośnia Poznańska zdąża w pierwszym rzędzie. Podkreślił to dyr. Billig a z oceną tą zgadza się całe społeczeństwo miejscowe. Wierzymy, że dotychczasowe braki, spowodowane najczęściej trudnościami technicznymi będą z czasem usunięte.

Podziękowaniem za życzliwe ustosunkowanie się obecnych do zagadnień radiowych dyr. Rozgłośni Poznańskiej — p. Kostaszuk zakończył konferencję.

T. P.

Jeszcze o przydziałach włókienniczych dla dzieci

W numerze 305 „Głosu Wielkopolskiego", z dnia 5 bm., ukazała się notatka Miejskiego Wydziału Aprowizacji i Handlu, dotycząca rozdzielnictwa przydziałów włókienniczych dla dzieci od lat 3 do 12-tu. W myśl zarządzenia każde z dzieci otrzyma na odcinek 31 kart serii „D" z miesiąca lipca br.

Ponieważ nie wszystkie rodziny, zachowały karty lipcowe Miejski Wydział Aprowizacji i Handlu przychylił się do próśb i wniosków złożonych w Wydziale przez niektórych obywateli i zarządził, by w punktach rozdzielczych sprzedawano artykuły dziecięce nie na karty lipcowe, lecz na odcinek 34 kart żywnościowych serii „D" z miesiąca października.

Oprócz tego Wydział Aprowizacji orzekł, że przydziały otrzymają wszystkie dzieci do lat 12-tu a więc nie od lat 3, lecz od urodzenia. Dzieciom przydzielać się będzie po jednej parze skarpet. Rodziny, posiadające więcej, aniżeli dwoje dzieci w wieku nieprzekraczającym 12 lat, otrzymają dla pierwszych dwojga dzieci skarpetki, a dla następnych po sztuce cenniejszej odzieży.

Rozprowadzeniem towaru zajmą się Starostwa Powiatowe, referaty Aprowizacji i Handlu, względnie Zarządy miast Poznania i Kalisza przy udziale czynnika społecznego, za pośrednictwem miejscowych Oddziałów „Społem" i punktów rozdzielczych.

Słuszna zmiana zarządzenia przyjęta będzie przez ogół społeczeństwa z pełnym zadowoleniem. (p)

Wczorajsza premiera w Teatrze Wielkim

(jz) Teatr Wielki wystawił wczoraj dwie opery: Piotra Mascagniego „Rycerskość Wieśniacza" i R. Leoncavalla „Pajace". Było to jedno z najlepiej wystawionych w Teatrze Wielkim przedstawień. Widownia przyjęła szczególnie życzliwie „Pajaców", przygotowując gorącą owację wykonawcom, zwłaszcza Meddzie — Zofii Fedyczkowskiej, dyr. Z. Latoszewskiemu i orkiestrze za wspaniale wykonane partie orkiestrowe opery Mascagniego i p. Marii Janowskiej-Kopczyńskiej, która reżyserowała obie opery. Zasłużonego ciepłego uznania doznali również pp. kapelmistrz Z. Wojciechowski i Witold Łuczyński, którego zmuszono do powtórzenia arii „Śmiej się pajacu".

W przerwie przybył do Opery p. Wiceprezydent KRN St. Szwalbe. Wiceprezydenta wchodzącego do loży p. Wojewody publiczność przyjęła oklaskami. Orkiestra odegrała Hymn Państwowy.

Zrehabilitowano 662 osoby

(lik) W okresie od początku istnienia Sądu Grodzkiego w Poznaniu do dnia 31 października br. wpłynęło ogółem 3 652 wniosków o rehabilitacje.

W bież. roku tj. w czasie od 1 stycznia do 30 września br. zrehabilitowano 662 osoby, w tym 39 osób przynależnych do grup uprzywilejowanych.

Morze pochłonęło polski port

Kiedy? gdzie? który?

dowiesz się na odczycie

„CZYTELNIKA"

który w środę dn. 13 bm. o godz. 19-tej wygłosi

JÓZEF MODRZEJEWSKI

sala „DOMU POCZTOWCA"
Al. Marcinkowskiego 20, II p.
— dobrze ogrzana —

41298

O obiady dla studentów b. partyzantów

(c) Przed kilkoma tygodniami kawiarnia-restauracja „Café George" zaofiarowała się wydawać codziennie kilka bezpłatnych obiadów na rzecz Koła Akademickiego Zw. Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodl. i Demokrację. Do łańcucha ofiar przyłączyły się z kolei restauracje: „Continental", al. Armii Czerwonej oraz „Tulecki", ul. Kantaka.

Obecnie wymienione Zakłady wzywają firmy „Zagłoba", ul. św. Marcina oraz „Empire" ul. Trzeciego Maja do podjęcia łańcucha ofiar i zadeklarowania pewnej ilości bezpłatnych obiadów na rzecz niezamożnych, a zasłużonych studentów.

Należy się spodziewać, że obywatelski czyn pierwszych trzech firm nie pozostanie bez echa, i szereg innych restauracyj przyjdzie z pomocą studentom partyzantom.

Program audycyj radiowych na poniedziałek, dnia 11. 11. 1946

6.00 Pieśń rana; **6.05** Dziennik poranny; **6.20** Gimnastyka poranna; **6.30** Muzyka poranna; **6.57** Sygnał czasu; **7.05** Muzyka z Krakowa; **7.15** Wiadomości poranne oraz przegląd prasy stołecznej; **7.40** Muzyka poranna z Katowic; **8.30** Informacje ogólnopolskie; **8.40** Rady praktyczne dla słuchaczek; **8.50** Muzyka baletowa; **9.00** Przerwa; **11.30** Przegląd prasy wielkopolskiej; **11.40** Koncert życzeń; **11.57** Sygnał czasu; **12.05** Audycja dla świetlic robotniczych; **12.35** „5 minut poezji"; **12.40** Pieśni rosyjskie w wyk. Krystyny Szczepańskiej; **13.00** Muzyka obiadowa; **14.00** Pogadanka pt. „Budowa a nieodbudowa kraju"; **14.10** Muzyka lekka; **14.30** Chwila muzyki; **14.35** Lekkie utwory na fagot; **14.50** Giełda Zbożowo-Towarowa; **14.55** Wiadomości bieżące; **15.00** Audycja dla dzieci; **15.20** Portrety działaczy — pogadanka pt. „Karol Marcinkowski, lekarz-społecznik"; **15.35** Kwintet instrumentów dętych; **15.50** Skrzynka ogólna; **16.00** Przy głośniku; **16.05** Dziennik popołudniowy; **16.30** „Śpiewajmy piosenki; **16.50** Z życia kulturalnego; **17.00** Audycja dla młodzieży; **17.15** Koncert rozrywkowy; **17.55** Na Ziemiach Odzyskanych; **18.15** Portrety pisarzy: „Ostatnie dni Karola Irzykowskiego"; **18.30** Nauka przy głośniku; **19.00** Audycja dla wsi; **19.15** Nadprogram; **19.25** Utwory Brahmsa w wyk. prof. Franciszka Łukasiewicza (fortepian); **19.45** Skrzynka muzyczna; **19.55** Wiadomości z Ziem Zachodnich; **19.59** Sygnał czasu i myśli wybrane; **20.01** Dziennik wieczorny; **20.25** „Sylwetki współczesnych kompozytorów polskich"; **21.00** Audycja słowno-muzyczna: Ballada o Beskidzkim Piecarzu Zdunie Tumuliku"; **21.25** Ciekawostki literackie; **21.35** Wiadomości sportowe; **21.45** Kwadrans prozy; **22.00** Odbudowujemy Warszawę; **22.15** Audycja rozrywkowa; **23.00** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; **23.20** Program na dzień następny; **23.30** Z muzyki operowej (płyty); **23.55** Streszczenie ważniejszych wiadomości dziennika.

Teatry i kina

Niedziela, 10 listopada 1946

Teatr Wielki: dziś, godz. 15-ta — „Zemsta Nietoperza", godz. 19-ta — „Hrabina"; jutro — teatr nieczynny.

Teatr Polski: dziś, godz. 16-ta i 19-ta i jutro, godz. 19-ta — „Szczeniaki".

Teatr Nowy: dziś, godz. 15-ta i 19-ta i jutro, godz. 19-ta — „Wesele Figara".

Teatr „Komedia Muzyczna": dziś, godz. 16-ta i 19-ta i jutro, godz. 19-ta — „Królowa Przedmieścia".

Teatr Aktora i Lalki (św. Marcin 8) — Teatr Aktora: dziś, godz. 15-ta i 18-ta i jutro, godz. 16-ta — „Kopciuszek"; **Teatr Lalki:** nieczynny.

Teatr Mały (Słowackiego 19/21): dziś i jutro, godz. 19-ta — „Hiszpańska Mucha".

W kinach poznańskich:

Apollo — „Kochaj tylko mnie"; **Bałtyk** — „Piętro wyżej"; **Muza** — „Skarb rodziny Goupi"; **Rialto** — „Uwodziciel"; **Warta** — „Lenin w październiku"; **Oświatowe TUR,** ul. Przemysłowa 48, codziennie o godz. 17-tej — „W Krainie Wiecznych Lodów".

W kinie „Muza" ze względu na długi metraż filmu, początek seansów o godz.: 15.30—17.45 — i 20-tej, w pozostałych kinach o godz.: 16, 18 i 20-tej. W kinie „Muza" w niedzielę seans dodatkowy o godz. 13.15; w innych kinach o godz. 14-tej.

Niedziela w Operze

Dwa cieszące się powodzeniem przedstawienia wypełniają repertuar Teatru Wielkiego dzisiejszej niedzieli. Po południu klasyczna operetka Straussa „Zemsta Nietoperza" z pp. Dziurzyńską, Wardą, Kostalówną, Bratkiewiczem, Horskim, Wojnickim, Prządą, Szpingierem i Mariańskim. Wieczorem wesoła opera Moniuszki „Hrabina". W pięknym tym widowisku biorą udział pp. Dudicz-Latoszewska, Kostalówna, Roy, Urbanowicz, Szpingier i Wojnicki. Dyryguje dyr. dr Z. Latoszewski. Wspaniały balet w wykonaniu całego zespołu baletowego z primaballeriną Barbarą Bittnerówną na czele.

Dziś dwa przedstawienia w Teatrze Polskim

Dziś dwukrotnie „Szczeniaki" Roger-Ferdinanda w reżyserii Tadeusza Chmielewskiego w wykonaniu najlepszych sił zespołu: Zofii Barwińskiej (Panna Bravard), jedyna rola kobieca w sztuce, panowie: Lucjan Dytrych, Władysław Neubelt, Kazimierz Przystański, Jerzy Rakowiecki, Janusz Warmiński, Zygmunt Wojdan, Roman Wójtowicz i Wołłejko Czesław (Gabriel Lamy) nadto słuchacze „Studia" dramatycznego.

Z Teatru „Komedia Muzyczna"

„Królowa Przedmieścia" — przemiły wodewil o zabawnych sytuacjach i melodyjnych piosenkach, grany jest dziś dwa razy — o godz. 16.30 i 19.30.

Podhalańska muzyka

będzie tematem popularnej audycji TUR-u w poniedziałek, 11. 11. 1946 r., o godz. 19.15 w sali Domu Społecznego przy ul. Przemysłowej. Pogadankę z ilustracjami muzycznymi wygłosi dr Jerzy Młodziejowski. Wstęp wolny.

W „Kukułce" po Brzezińskim „Chaplin w spódnicy"

W niedzielę, dnia 10 bm., po raz ostatni występuje Bogdan Brzeziński, satyryk krakowski.

Na tydzień następny „Kukułka" przygotowała dla swoich sympatyków miłą niespodziankę. Od środy bowiem, dnia 13 do niedzieli, 17 listopada, występować będzie gościnnie najlepsza bodaj w Polsce recytatorka tekstów humorystycznych i satyrycznych, tzw. Chaplin w spódnicy" — Maria Chmurkowska.

Ponieważ już duża część biletów na końcowe dni tygodnia została zamówiona, dyrekcja „Kukułki" prosi o kierowanie zamówień raczej na premierę, tj. środę oraz czwartek i piątek.

Z żałobnej karty

Śp. Jan Spychalski

Dnia 31 ub. m. zmarł po długiej i ciężkiej chorobie śp. Jan Spychalski, bibliotekarz Bibliotek Uniwersyteckiej w Poznaniu, jeden z najstarszych i najgorliwszych jej pracowników.

Śp. Spychalski po ukończeniu gimnazjum w Wągrowcu, gdzie działał w tajnym związku niepodległościowym T. T. Z., odbył dalsze studia w Krakowie i Berlinie. Po powrocie do Poznania od października 1918 r. pracował w spółce wydawniczej „Ostoja". Od r. 1920 pracował w Bibliotece Uniwersyteckiej, oddając się obranemu zawodowi bibliotekarskiemu całą duszą. Jako kierownik katalogu pomógł do udostępnienia zbiorów studiującej młodzieży i pracownikom naukowym, służąc im życzliwą radą i pomocą. Studia zmarłego ujawniły się w jego pracach naukowych. Zestawia Bibliografię pomorsko-pruską za lata 1918—28, opracowaną dla Instytutu Bałtyckiego, drukuje w „Strażnicy Zachodniej" spis prac niemieckich z zakresu spraw polsko-niemieckich za r. 1926 i w „Mestwinie" Narys bibliografii pomorsko-pruskiej za 1-szy kwartał 1929 r.

Zainteresowania śp. Spychalskiego nie ograniczały się tylko do bibliotekarstwa. Zajmował się również żywo literaturą i jako wybitnie uzdolniony malarz — sztuką. Z tego zakresu napisał szereg artykułów i przetłumaczył wiele cennych dzieł.

Sp. Jan Spychalski wszędzie dawał się poznać swą wybitną indywidualnością, śmiałością pomysłów oraz pracowitością i ceniony był zarówno w sferach bibliotekarskich jak literackich i artystycznych. Był zawsze dobrym i życzliwym kolegą.

Cześć Jego pamięci!

Zgłosić się po odznaczenia

Wojewódzka Komisja Odznaczeniowa wzywa wymienione osoby do odbioru odznaczeń w Biurze Prezydialnym Woj. Rady Narodowej w Poznaniu, pl. Kolegiacki 17, pok. 110:

Ob. ob. Leon Adamski, Ignacy Baczkiewicz, Henryk Bączkowski, Michał Białas, Józef Borowiak, Stanisław Bukowski, Franciszek Burzyński, Kazimierz Biedny, Józef Baczyk, Zdzisław Borówka, Mieczysław Cekarski, Ludwik Chatka, Ryszard Dąbrowski, Stanisław Filipowski, Tadeusz Ferenz, Władysław Fabiszczak, Maria Gorczyńska, Józef Gulczewski, Edmund Jagodziński, Zenon Helcyk, Stanisław Jakubowski, Zdzisław Karpiński, Józef Kaczmarek, Franciszek Kotlarek, Jan Królik, Adam Kubiak, Antoni Kaźmierczak, Piotr Kalinowski, Wojciech Krawiec, Wiktor Krajowski, Edmund Łokietek Tadeusz Mocek, Walenty Mikołajczak, Jan Markiewicz, Marcin Majchrzan, Jan Nowak. Franciszek Nikodemski, Wacław Parzyszek, Józef Piotrkowski, Jan Rajewski, Bronisław Radkę, Czesława Rudzianka, Janina Szulcowa, Antoni Soszyński Stefan Sobota, Ludwik Stiller, Stanisław Szajek, Czesław Szarzyński, Jan Śniowski, Antoni Urbański, Zofia Wojczakówna. Telesfor Tycner, Aleksander Tomaszak, Leon Strugała, Michał Urbaniak, Aleksander Włodarczyk, Emilia Weigelt, Piotr Wachowiak, Józef Wieziołek, Leon Woznowski, Stefan Zawieja, Piotr Zagrodzki.

Likwidacja przydziałów paszy

Wydział XV Aprowizacji, Handlu i Przemysłu stoł. m. Poznania komunikuje, że z dniem 1. X. br. zniesione zostały wszelkie przydziały pasz reglamentowych na tzw. miejscowe potrzeby i przydziały pasz na tucz trzody chlewnej przy stołówkach oraz paszy na karm dla zwierząt stanowiących własność państwa, instytucji i związków samorządowych, spółdzielni i instytucji społecznych.

Wymienione Instytucje winny zaopatrywać się w potrzebne pasze we własnym zakresie na wolnym rynku.

KOMUNIKATY

Staraniem Pań Miłosierdzia paraf. św. Marcina, odbędzie się w niedzielę, dnia 10 bm. „MARCINEK", tradycyjna zabawa dla dzieci na salce Domu Pocztowców przy al. Marcinkowskiego. W programie: bajki Wujka Zesia, występy dzieci i wiele innych niespodzianek. Upominki dla dzieci przyjmuje „Marcinek" przy kasie. — Dochód na Gwiazdkę dla dzieci. Zarząd. 41297

Zaginął chłopiec, lat 9 — Władysław Wieleński, zam. przy ul. Poznańskiej 20. Wszelkie zgłoszenia należy kierować do Komisariatu M. O.

Towarzystwo Ogródków Działkowych im. Karola Marcinkowskiego na akademii w dniu 7 m. ku uczczeniu 100-nej rocznicy śmierci dra Karola Marcinkowskiego zebrało na biedne dzieci 2 113,— zł, za co Poznański Okręg „Caritas" składa podziękowanie.

Dla Jadwigi Kibort, zam. Poznań, ul. Strusia 6, która wyprowadziła się w nieznanym kierunku jest do odebrania w Poznańskim Okręgu „Caritas", Łąkowa 3, paczka odzieżowa z P. C. K. Londyn.

P. C. K poszukuje: Chmielewskiej Marii lat około 60 — która ze Staszowa wyjechała w 45 r. rzekomo do Poznańskiego; Ciupińskiego Ewarda, ur. 8. 5. 1923 r. w Warszawie — w czasie okupacji pracował w Swarzędzu; Drypczyńskiego Wincentego, który rzekomo przebywał w Poznaniu; Gedymin Tatiany — która przyjechała ze Szwecji do Poznania; Hawryszko Marii z Głowackich, ur. 1919 r. i syna Hawryszko Stanisława lat 5 — ostatnio zam. w woj. lwowskim a rzekomo znajdujących się w Poznańskiem; Konkiewicza Wiktora z Poznania; Markus Gustawa, ur. 26. 5. 1892; Pogorzelskiego Władysława — zam. dawniej na Głównej; Schwenk Rutha, ur. 28. 1. 1922 w Ząbkowicach córki Reginy; Suś Włodzimierza, ur. 2. 10. 1909 w Łucku; Warywoda Zbigniewa — rzekomo przebywających w Poznaniu; Wawrzyniaka Zygmunta, ur. 10. 3. 1924 r. w Poznaniu; Wawrzyniaka Kazimierza, ur. 2. 2. 1925 r. w Poznaniu.

Informacje do P. C. K. Poznań, Asnyka 5.

P.C.K. poszukuje: Brunian Marii, ur. 1902 r. Poznaniu — która rzekomo przebywała u krewnego Kadela Jana, rolnika w Poznańskim; Górskiej Marii, lat 78 — z Małopolski ewakuowanej w Poznańskie; Kondraciuka Antoniego lat 50, który w lipcu 1916 r. wrócił z Rosji do kraju; Loschmanna Ottona, ur. 7. 5. 1893 r. — zabranego przez władze w Szubinie 45 r.; Łomnickiej Agaty lat 72 — z Małopolski ewakuowanej w Poznańskie; Nikadom Władysławy — wraz z dziećmi Władysławem i Janiną oraz bratem Józefem — repatriantów z Wileńskiego; Sawickiej Anny; Smorawskiego Józefa ur. 16. 3. 1916 r., który powrócił z Niemiec i rzekomo przebywa w Poznańskim. wzgl. w Poznaniu; Soszczyńskiej Jadwigi, ur. 1918 r., która w sierpniu wyjechała z wojskiem z Warszawy, w niewiadomym kierunku.

Informacje do P. C. K. Poznań, Asnyka 5.

Kramer Andrzej, lat 12, syn Mieczysława i Pelagii, zam. Poznań, ul. Rolna 50a, m. 10, wyszedł 2 września br. z domu i ślad po nim zaginął. Rysopis: blondyn, szczupły, zajęcza warga zeszyta. Ubrany: granatowe spodnie, ciemna bluza, bosy. Chodził do szkoły dla dzieci niedorozwiniętych przy ul. Dąbrowskiego 73.

Wszelkie wiadomości o zaginionym kierować Poznań, PCK, pl. Asnyka 5.

Polski Związek b. Więźniów Politycznych Koło Poznań komunikuje, że dalsze ofiary na Fort VII złożyli: Wiencek Helena — 2000 zł, Szulczewska Maria — 500 zł, Topolski Józef — 500 zł, Plucińska Halina — 100 zł, Wilińska Agnieszka — 1000 zł. Dziedzic Henryk — 200 zł, Kamyszkowa Magdalena — 100 zł, Gładysz Zofia — 500 zł, Drożyńska-Figasowa Pelagia — 1 500 zł, parafianie św. Łazarza (ku uczczeniu pamięci ks. Jankowskiego) — 1000 zł, Janiszewski Tadeusz — 200 zł. Alkiewiczowie Witoldostwo — 500 zł, Kiedaczowa Zofia i dr Kiedacz-Radecka — 2000 zł Kraszkowski Jan — 100 zł, Sterz kpt. (Września) — 100 zł, Koło PCK (Liga Gosp.) — 800 zł, Walicka Irena (Kotlin k. Jarocina) — 100 zł.

Za złożone ofiary składa Zarząd Związku podziękowanie.

Zebrania w dniu 11 listopada

Akademicki ZWM „Życie" — godz. 17-ta, ul. Armii Czerwonej 1, II p.

Chór Kościelny św. Małgorzaty — godz. 19-ta w biurze parafialnym przy ul. Filipińskiej 4.

Ze srebrnego ekranu

Dramat ludzkich namiętności

„Skarb rodziny Goupi" w kinie „Muza"

Na specjalnym pokazie prasowym w kinie „Muza" w Poznaniu — poprzedzonym słowem wstępnym dyr. Lecha Jeszki — ujrzeliśmy obok nagrodzonej w Cannes polskiej krótkometrażówki „Wieliczka" — doskonały film współczesnej produkcji francuskiej (który z Gniezna zawitał wreszcie do Poznania!) pt. „Skarb rodziny Goupi" — według powieści Piotra Véry, w reżyserii Jacques Beckera.

Dużo już na temat tego filmu pisano i dyskutowano, przyznając mu z mniej lub więcej trafnymi zastrzeżeniami na ogół nieprzeciętne walory artystyczne. „Skarb rodziny Goupi" nawiązuje do najlepszych tradycji kinomatografii francuskiej w osiągnięciach Sacha Guitry i Marcela Carnego, nie mówiąc już o takich asach, jak: Duvivier, Feyder, Clair, Renoir i Marcel L'Herbier.

Po wojnie widzieliśmy na ogół tylko nieliczne resztki przedwojennej francuskiej twórczości filmowej (z wyjątkiem „Francji Wyzwolonej" w wersji brytyjsko-francuskiej), mimo że filmy francuskie ze względu na swój specyficzny klimat cieszyły się w Polsce niekłamaną sympatią.

Podczas okupacji produkcja filmowa we Francji zdołała szczęśliwie przetrwać, a do pracy przystąpiło młode pokolenie reżyserskie, kręcąc szereg oryginalnych obrazów („Pontcarral", „Goście wieczorni", „Komedianci", „Aniołowie grzechu" i „Jedyna"). Powojenna twórczość osiągnęła już wysoki poziom.

„Skarb rodziny Goupi" ogląda się jak najciekawszą powieść. Jest w nim atmosfera dzieł Mauriaca i Bernanosa. Treścią filmu jest przedstawienie wycinka dziejów czterech pokoleń zamożnej chłopskiej rodziny z południowej Francji, żyjących ze sobą w jednym domu i wsi. Są to ludzie dojrzali, mężczyźni i kobiety — w psychice których drzemie jakiś uraz wewnętrzny i namiętna żądza pieniądza, z drugiej strony zaś występujących na zewnątrz mimo dzielących ich różnic i uprzedzeń — niezwykle solidarnie i zgodnie jako zorganizowany blok. Niedobrane małżeństwo wrażliwej kobiety z „Dusigroszem", która uciekłszy od męża, wskutek śmierci pozostawiła syna na pastwę losu w Paryżu — stanowi zawiązek akcji. Syn ten doszedłszy do stanowiska eksmedienta magazynu mód, zostaje wysłany z wielkomiejskiego środowiska na odległą prowincję nagłą depeszą ojca, który nie po[illegible] z [illegible]m, pragnie ożenić go z młodą dziewczyną, także z rodziny Goupi w myśl monopolistycznych tradycyj. Dziwactwa całej rodziny odbijają się nader wyraźnie na twarzy młodego przybysza, tym bardziej, że towarzyszy im szereg niezwykłych okoliczności. Tajemniczy skarb rodzinny poszukiwany jest przez wszystkich Goupi, pragnących daremnie wydobyć z ust z najstarszego członka rodziny zw. „Cesarzem" miejsce jego ukrycia, którym okazują się szczero złote ciężarki ściennego zegara. Skarb ten pozostaje jednak nadal niedostępny — mimo przypadkowego odkrycia go przez „Czerwoną rękę" — stanowiąc w dalszym ciągu żelazny kapitał rodzinny w razie nieszczęścia. Pogodny „happy-end" łączy przypadkowych amantów węzłem dozgonnej miłości — mimo tragicznej śmierci buntowniczego i nieszczęśliwie zakochanego Tonkina, duszącego się w małomieszczańskiej atmosferze rodziny Goupich. Ukazanie duszy człowieka ponad ramami językowymi, narodowymi i religijnymi — stanowi wartość tego oryginalnego filmu. Mimo pewnego rodzaju nieprzystępności — udało się wojennym producentom francuskim przemycić subtelnie kilka akcentów antyniemieckich w postaci mitu o Napoleonie kultywowanego przez pradziadka Goupi, tęsknoty nauczyciela wiejskiego za Paryżem i marzenia Tonkina za życiem w koloniach. Spójnia rodzinna stanowi jedyną wartość moralną spośród innych już znacznie zwietrzałych, gdyż chłop francuski, mimo kataklizmów dziejowych, pozostaje wiecznie ten sam, przywiązany do swojej ziemi a chciwy na pieniądz, zdobywany w znojnym trudzie, pracowity a stale swarzący się o przysłowiową miedzę.

Reżyser z awangardowym rozmachem skromnej fabuły dzięki dyskretnej grze światłocienia, w zastosowaniu różnych efektów oraz doskonałej ilustracji dźwiękowo-muzycznej, wydobywa jasno z bogatej galerii typów ludzkich dusznego środowiska prowincjonalnego — maksimum napięcia oryginalności i nastroju. Przez pryzmat rodziny Goupich ukazuje on na pograniczu groteski a tragedii, patologiczne wprost skąpstwo Francuzów. Dialog w swej oszczędności bogato wykorzystany. Fotografia życia w najtajniejszych jego zjawiskach oddana jest mistrzowsko przez koncertową grę wszystkich męskich, jak i kobiecych ról. Co prawda między treścią a formą niektórych scen brak niekiedy ogniw wiążących (obserwujemy ich pewną statyczność) nie mniej mamy tu i humor i stylizację i swoistą karykaturę, jak również umiejętnie podmalowane tło natury (zbyt mgliste może plenery). Atmosfera grozy i niepewności nie odstępuje nas ani na chwilę w błyskotliwie toczącej się akcji. Film w każdym razie zmontowany z dużym wyczuciem i taktem wart zobaczenia i przemyślenia!

W nadprogramie najnowsze aktualności Polskiej Kroniki Filmowej. T. S.

Ze sportu

HCP — Zjednoczeni 16:0 w. o.

W meczu bokserskim o mistrzostwo okręgu spotkały się w dniu wczorajszym zespoły Cegielskiego i Zjednoczonych, w hali Targów Poznańskich. Zwyciężyła walkowerem drużyna H. C. P., z powodu nadwagi trzech zawodników Zjednoczonych.

Wyniki spotkań towarzyskich były następujące: **w wadze muszej** Frąckowiak (HCP) zwyciężył Bergera na punkty. **W wadze koguciej** Janowczyk zwyciężył na punkty Pankego (Zj.). **W wadze piórkowej** Walkowiak (HCP) zwyciężył na punkty Nowaczyka. **W wadze lekkiej** Degórski (HCP) pokonał w 3 starciu przez k. o. Śmierzchalskiego. **W wadze półśredniej** Tomaszewski (Zj.) i Wilczek (HCP) walki nie rozstrzygnęli.

Sędziowali: w ringu mgr Kowalski, na punkty Derda, Konieczny i Stępniak.

Na marginesie wczorajszego spotkania zauważyć należy, że Zjednoczeni jako organizatorzy nie stanęli na wysokości zadania. Publiczność ponosząca wysokie koszty wstępu, ma prawo domagać się, by obie drużyny mimo walkoweru w spotkaniu mistrzowskim, wystawiały pełnoosobowe drużyny do walk towarzyskich.

Gendera i Kaźmierczak jubilatami dzisiejszego meczu

W ramach dzisiejszego meczu o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy Łódzkim Klubem Sportowym a poznańską „Wartą" dwaj zawodnicy Gendera i Kaźmierczak obchodzą jubileusz rozegrania; pierwszy 2-setnego, drugi setnego meczu w barwach pierwszej drużyny Warty.

Warta Ib — K. K. S.

Dzisiaj o godz. 19-tej w hali Targów Poznańskich odbędzie się rewanżowy mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo POZB pomiędzy Wartą Ib a KKS-em.

Celem uniknięcia tłoku kasy czynne będą od godz. 14-tej.

ś. † p.

Franciszek Papierz

podinspektor pracy

po 20-letniej owocnej pracy w Inowrocławiu, Chorzowie (Śląsk) i Poznaniu odszedł z posterunku, na którym trwał do ostatnich chwil Swego życia, w dn. 8 listopada 1946 r., przeżywszy lat 72. W Zmarłym tracimy wytrwałego i sumiennego pracownika, dobrego kolegę i przyjaciela, który był dla nas do ostatniego niemal tchnienia wzorem pracowitości i obowiązkowości.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 11 listopada, o godz. 10.45 z kaplicy cmentarza górczyńskiego.

Obwodowy Inspektor Pracy 54 Obwodu w Poznaniu — Okręgowy Inspektor Pracy X Okręgu w Poznaniu

Związek Zawodowy Pracowników Państwowych R. P. Koło Inspekcji Pracy X Okręgu

†

Dnia 8 listopada 1946 roku rozstał się nagle z tym światem, namaszczony Olejami św., mój najukochańszy mąż, najlepszy ojciec, brat, szwagier i wuj, śp.

Stanisław Wrotkowski

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 12 bm., o godzinie 10.30 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach. Msza św. zostanie odprawiona w czwartek, 14 bm., o godzinie 8.30 w kościele Najśw. Serca Pana Jezusa na Jeżycach.

W głębokim żalu pogrążeni żona, syn i rodzina

Poznań, Zacisze 2. 41325

†

Dnia 5 listopada 1946 zginął śmiercią tragiczną, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany i nigdy niezapomniany mąż, nasz najlepszy tatuś, kochany syn, brat i szwagier, śp.

Zbigniew Kielan

przeżywszy lat 25.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 12 bm., o godzinie 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie. Msza św. zostanie odprawiona w sobotę, 16 bm., o godz. 7-mej w kościele parafialnym św. Marcina przy ul. Fredry.

W ciężkim smutku pogrążeni żona z dziećmi, rodzice i rodzeństwo.

Poznań, św. Marcin 65, m. 18. 41303

Wszystkim, którzy okazali szczere i serdeczne współczucie przy oddaniu ostatniej posługi naszej najukochańszej córce, siostrze, szwagierce i cioci, śp.

Halinie Mintównie

a w szczególności Przewielebnemu Ks. Proboszczowi Janemu parafii farnej w Poznaniu, Ks. Kawickiemu dyrygentowi Chóru Kolegiackiego, Ks. Kopeciowi kapelanowi Szpitala Miejskiego, miejscowemu Ks. Proboszczowi, oraz wszystkim organizacjom pozamiejscowym i miejscowym, Krewnym i Znajomym za liczne wieńce i kwiaty, składa na tej drodze najserdeczniejsze

Bóg zapłać.

W głębokim smutku pogrążona rodzina Mintów

Rozdrażew, Krotoszyn, Poznań, Bydgoszcz. 11-151

†

Za spokój dusz naszych najdroższych rodziców, śp.

z Kasiewiczów

Ludwiki Lehmanowej

zmarłej 4. 9. 1943 r.

Mieczysława Lehmana

zmarłego 13. 11. 1944 r.

odprawiona zostanie

msza św. żałobna

w środę, dnia 13 listopada, o godz. 8-mej w Kolegiacie Farnej.

Córki i zięciowie

Poznań, Gościeszyn, Zielona Góra, Wolsztyn. 41262

Różne

Wykonuję gorsety, biustonosze, pasy na ciążę. Wanda Kęcińska, Sienkiewicza 3, m. 4 (Jeżyce). 40911

Robię swetry. Półwiejska 38a, m. 17. 41274

Wypożyczam ślubne suknie, welony. Jackowskiego 40 m. 3, front, Talarowska. 38577

Ogłoszenie

nieograniczonego przetargu ofertowego

Urząd Wojewódzki Poznański — Wydział Komunikacyjny ogłasza nieograniczony przetarg ofertowy na rozbiórkę oraz przeniesienie przęseł i wykonanie jarzm prowizorycznych oraz izbic 2-ch mostów na rzecze Warcie i zalewie rzeki Warty w Kostrzyniu nad Odrą (powiat Gorzów).

Oferty na powyższe roboty należy składać w Urzędzie Wojewódzkim Poznańskim, Plac Kolegiacki 17, pokój 325, w nieprzejrzystych i zalakowanych kopertach z napisami: „Oferta na roboty mostowe w Kostrzyniu nad Odrą" — w terminie do 27 listopada 1946 roku, godziny 10-tej rano. Do oferty należy dołączyć dowód wpłaconego wadium w gotówce lub liście gwarancyjnym Banku w wysokości 1½% od oferowanej kwoty.

Przetarg odbędzie się tamże w dniu 27 listopada 1946 roku o godzinie 10-tej rano. Tam też można otrzymać podkładki do przetargu.

Wydział Komunikacyjny zastrzega sobie prawo wyboru dowolnego oferenta, oddania do wykonania tylko części robót lub unieważnienia przetargu bez podania motywów. 11-149

F. KROMCZYŃSKI STEMPLE POZNAŃ UL. ŚW. MARCINA 47 39666

P.P. Kupcom

GALANTERIĘ w dużym wyborze poleca F-ma „CALTEX" Łódź, Piotrkowska 78

Zamiejscowym za zaliczeniem. Cenniki wysyłamy. 10-563

Chmielewski POZNAŃ STARY RYNEK 48 TEL. 23-39 DĄBROWSKI 40 15 11-103

Borowina. Poznański Zakład Przyrodoleczniczy, al. Marcinkowskiego 20, telefon 38-26. 41030

DRZEWO OPAŁOWE

w szczapach zakupimy większą ilość loco Warszawa. Damy zezwolenie na wywóz i zezwolenie na zakup po cenach sztywnych. Oferty Warszawa, Twarda 39, Firma „Star". 11-153

Komunikat

Centrala Produktów Naftowych

Oddział Wojewódzki w Poznaniu

zawiadamia konsumentów, że cena nafty świetlnej przy dostawie kilogramowej ze składów i spółdzielni w każdej miejscowości ustalona została na zł 35,— za 1 kg, względnie zł 30,— za 1 litr.

Pobieranie wyższej ceny przez sprzedawców jest niedopuszczalne i wszystkie spostrzeżone przekroczenia w tym kierunku, należy zgłaszać do najbliższego Oddziału Centrali Produktów Naftowych.

Centrala Produktów Naftowych

Oddział Wojewódzki w Poznaniu

11-122

UWAGA!

Zawiadamiam moich Szan. Klientów, że dnia 1 listopada 1946 r. otwieram skład pod firmą

Źródło Taniego Obuwia

przy ulicy Kramarskiej 1 nar. Żydowskiej

Polecam się łaskawej pamięci jako długoletni fachowiec

Edward Zglejc

41085

Poważne przedsiębiorstwo poszukuje na stanowisko referenta technicznego

obeznanego z techniką dźwiękową i projekcją filmową

Oferty do „PAP" Poznań, Mielżyńskiego 8. pod nr. 3469/46

11-162

Osobiste

Dziecko nowonarodzone — wzgl. mające się urodzić, przyjmie na własne dobra rodzina. — Oferty „Głos Wielkopolski" nr 41002.

Uwaga! Akumulatory motocyklowe, jak i radiowe w wielkim wyborze na składzie. „Emka", Wrocławska 30. 40206

Z dniem dzisiejszym wznowiliśmy przyjmowanie aparatów radiowych do naprawy. F-a „Emka", Wrocławska 30, tel. 26-52. 40809

„Nina". Szyję elegancko. Potockiej 5, przy Focha. Tel. 69-53. 41050

Pianino pierwszorzędne — tanio. Zygmunta Augusta 3, m. 3. 41023

Państwowe Nieruchomości Ziemskie

Zarząd Okręgowy w Opolu

ogłasza przetarg nieograniczony

na dostawę 800 sztuk bydła chudego na opasy. Informacje szczegółowe otrzymać można w Z. P. N. Z. Zarząd Okręgowy Opole, ul. Piastowska 15 (gmach Starostwa) w Wydziale Zaopatrzenia i Zbytu, pokój nr 170 w godzinach od 10—12-tej.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w wymienionym pokoju do dnia 20 listopada br. do godziny 10-tej.

Do każdej koperty należy dołączyć kwit wadialny na sumę 500 000 zł i poświadczenie wpłaty na Pożyczkę Odbudowy Kraju.

Z. P. N. Z. Zarząd Okręgowy w Opolu zastrzega sobie prawo wolnego wyboru firmy, unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i poniesienia jakichkolwiek odpowiedzialności z tego tytułu.

11-140

Reklama współdziała w odbudowie kraju

OGŁOSZENIA DROBNE

P. K. O. V — 4499

Konto: Bank „Społem" nr 5

Biuro Działu Ogłoszeń czynne w dni powszednie od 8-mej rano do 20-tej, w soboty od 8-mej rano do 18-tej w Poznaniu, przy ul. Wyspiańskiego 10, I piętro. — Tel. 64-75. — Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Lekarskie

Dr Łączkowska, specjalistka gardła, nosa uszu, Mickiewicza 22 (róg Dąbrowskiego) wróciła. 36851

Prywatna Lecznica dla kobiet, Poznań, Cicha 17, telefon 43-44. 40874

Gabinet dentystyczny po śp. **St. Hoffmannie** prowadzi nadal — dentysta **Leon Kowalski.** Przyjmuje od 9—12 i 15—18, ul. Walki Młodych (Podgórna) 6. Telefon 32-82. 40943

Laboratorium analiz lekarskich docenta dra med. Zdzisława Stolzmanna zostało przeniesione na ul. Słowackiego 29, m. 8, telefon 22-66. 41262

Wodolecznictwo, system dra Żniniewicza, Poznański Zakład Przyrodoleczniczy, al. Marcinkowskiego 20, tel. 38-26. 41032

Gabinet Kosmetyczny — G. Bednarskiej, 27 Grudnia 3, przyjmuje od godz. 10—18-tej bez przerwy. Porady bezpłatne. — Wtorki każdego tygodnia zabiegi lecznicze dla pracownic państwowych bezpłatne. 41090

Wolne posady

Murarzy, cieśli, stolarzy i robotników bud. przyjmie zaraz Państw. Przedsiębiorstwo Budowlane Poznań 10 w Poznaniu, aleja Marcinkowskiego 1. Praca przez cały okres zimowy zapewniona. Dla zamiejscowych zakwaterowanie. 11-36

Krojczynię z praktyką na bieliznę damską i męską przyjmie zaraz. Ł. Konieczny, Hurtownia Włókiennicza, Dąbrowskiego 54. 40618

Potrzebna starsza gosposia zaraz. Wronicecka 11. 40357

Ogrodnik młodszy utrzymaniem potrzebny zaraz lub 1. 12. br. Kaczmarek, ogrodnictwo, Luboń — Poznań. 40877

Krawcy sztukownicy

na pierwszorzędną pracę miarową potrzebni

Fr. Zieliński,

plac Wolności 4.

41020

Teatr Aktora i Lalki w Poznaniu poszukuje młodych sił. Zgłoszenia osobiste w sekretariacie przy ul. św. Marcina 8, II ptr. od godz. 18—19. 41235

Apteka poszukuje zastępcy zaraz. Zgłoszenia pisemne: Apteka Obrzycko, powiat Szamotuły. 41201

Drogerzystę młodszego, poszukuje zaraz większa drogeria w Poznaniu Oferty z życiorysem i świadectwami: „Par", Ratajczaka 7, pod 11.250. 41207

Szwajcar do 10 krów potrzebny zaraz, najchętniej samotny. Inż. Giedroyć, Marszantka, p. Raszków, pow. Ostrów Wlkp. 40756

Technik dentystyczny z długoletnią praktyką, samodzielny w operatywie i technice, natychmiast potrzebny. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 40768.

Księgowa

samodzielna do księgowości przebitkowej zaraz potrzebna. — Osobiste zgłoszenia z życiorysem od godz. 13-ej do 15-ej.

Poznańska Wytwórnia Konfekcji

Garncarska 9.

41257

Młodsza, dzielna ekspedientka, dobrze polecona, może się zgłosić zaraz. — Waleria Patyk, 27 Grudnia nr 3. 41210

Marszantka z fasonowaniem potrzebna na prowincję z utrzymaniem — Dąbrowskiego 71 m. 2. 40926

Chłopiec do posyłek potrzebny. Oferty z życiorysem do Księgarni „Czytelnik", Armii Czerwonej 1, nr 1836. 41182

Pomocnik krawiecki i reczniarka potrzebni zaraz. — Fr. Staśkiewicz, Półwiejska 5, m. 6. 41072

Majątek państwowy przyjmie siłę pomocniczą do prowadzenia kasy i ksiąg pomocniczych. Reflektuje się na siłę żeńską, która pracowała już na majątkach, a ponadto pisze na maszynie. Szczegółowe oferty referencjami kierować „Głos Wielkop." nr 40638.

MURARZY — CIEŚLI ROBOTNIKÓW

przyjmuje

Przedsiębiorstwo Budowlane, August Książek, ul. 27 Grudnia 5, m. 5. 41278

Poszukujemy młodej reprezentacyjnej agentki na objęcie przedstawicielstwa fabryki wyrobów srebrnych na woj. poznańskie. Wymagane referencje i ewtl. kaucja. Oferty „1000", Czytelnik, Warszawa, Marszałkowska 3/5. 11-93

Pomoc domowa potrzebna zaraz. Kraszewskiego 4, m. 4. 41300

Młodsza pomoc biurowa zaraz. Oferty nr 1361 „Czytelnik", Armii Czerwonej nr 1. 41316

Gosposia z dobrym gotowaniem, czysta, pracowita świadectwami potrzebna zaraz. Zgłosz.: Fa B. Antkowiak, Paderewskiego 11, m. 3. 41327

Stolarz potrzebny do odświeżenia mebli. Dąbrowskiego 3, skład czapek. 41321

Ekspedientka z branży papierniczej może się zgłosić. „Papier", św. Marcin 64. 40949

Potrzebny pomocnik szewski. Szypulski, Wronicecka nr 19. 41037

Czeladnik krawiecki potrzebny. Jasiniak, Słowackiego 35, wejście Prusa. 41295

Gosposia na dobrych warunkach. Winogrady, ul. Owsiana 12, m. 3. 41286

Pomocnika krawieckiego na dobrych warunkach — również ręcznarkę. Rynek Jeżycki 3, m. 4. 41283

Czeladnik krawiecki potrzebny zaraz z całym utrzymaniem. Graniczna 5, m. 1. 41282

Osobę do dzieci i pomocy pani domu przyjmę zaraz. Ul. Gąsiorowskich 11, m. 18. 41276

Pomocnik krawiecki i reczniarka, dobra siła, potrzebni. Nad Wierzbakiem 19, Sołacz. 41260

Organista potrzebny zaraz. Skoki Wlkp. 41258

Ekspedientka z branży bławatniczo-galanteryjnej potrzebna zaraz do Jeleniej Góry. Zgłoszenia: Ratajczaka 7, I-a Prusiewicz. 41256

Poszukuję prasowaczki na sztywną bieliznę. Prasowalnia, Matejki 39, Jadwiga Nogajczyk. 41246

Dziewczyna potrzebna. — Poplińskich 10, m. 2. 41159

Dwóch czeladników szklarskich i dwóch robotników młodszych przyjmie zaraz. Osk. Jasiński, Poznań, al. Marcinkowskiego 18. 41329

Szuka posady

Czeladnik piekarski poszukuje posady. Plac Sportowy 3, m. 14. 41277

Biegła maszynistka ze znajomością stenografii szuka posady. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 41104.

Kupiec-spółdzielca, 24 lata praktyki, dobry organizator, poszukuje kierowniczego stanowiska. Branża spożywczo-zbożowa. Oferty „Głos Wlkp." nr 41096.

Piekarz z kartą rzemieślniczą poszukuje posady. Of. „Głos Wielkop." nr 41105.

Pracy biurowej poszukuje zaraz. Podejmę się każdej pracy — gwarantującej skromną egzystencję. Of. „Głos Wielkop." nr 40636.

Koncesjonowana nauczycielka udziela korepetycji i przygotowuje do egzaminów z zakresu wszystkich klas szkół powszechnych, również język francuski i niemiecki. Zgłosz. między godz. 3—5, Łukomska, ul. Śniadeckich 6, m. 11. 40978

Nauka

Francuzka udziela lekcji. Przygotowanie do egzaminów. Tłumaczenia. Zgłoszenia: Orzeszkowej 7, m. 2. 41129

Kursy pisania na maszynie metodą ślepą wszystkimi palcami. Piotr Pieprzycki, aleje Marcinkowskiego 26. Dla zamiejscowych kursy listowne. 40015

Tańców nowoczesnych wyucza Adela Szczurkówna. Jan Szczurek, aleje Marcinkowskiego 2a, parter. 40289

Kurs stenografii i pisania na maszynie. Wpisy: Kursy handlowe M. Skrzypczak - Jaroszkiewiczowej. Poznań, pl. Wolności 2. 40560

Kto przygotowuje do matury specjalnie matematykę, fizykę. Podać warunki. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 41128.

Sprzedaże

Pianina najkorzystniej — **Drygas, Skarbowa 15.** 40619

Krawaty, szale w dużym wyborze poleca Wytwórnia „Atom", Łódź, Narutowicza 41. 10-267

Młyńskie maszyny, pasy, gurty, siatki, gaza, szczelina azbestowe, konopne, wały pędne, koła pasowe, klingerit, motory, nalewy na kamienie, wszelkie artykuły młyńskie poleca „Technomlyn", Warszawa, Jerozolimska 28. 11-3

Państw. Browar w Poznaniu, ul. Półwiejska 25 sprzeda

3 ZDROWE KONIE

wałachy; do obejrzenia na miejscu w godz. od 15—16-tej; cena według ugody, oraz

2 drewniane KADZIE

o pojemności każda 40 hl. Cena według ugody. 41296

Stemple kauczukowe. Na prowincję wysyłamy za zaliczeniem. „El-Cha-Film", Warszawa, Jerozolimska 27 11-4

Fotografie wieczne na porcelanie, do nagrobków wykonywa artystycznie — „El-Cha-Film", Warszawa, Jerozolimska 27. Prowincję informujemy listownie. 11-5

Fortepiany, pianina, fisharmonie sprzedaje i kupuje Magazyn fortepianów, św. Marcin 22, podwórze, telefon 23-91. 40612

Tapczany, fotele, leżanki, wykonuję. Wielkie Garbary 18, narożnik Woźnej — Waligóra. 40468

Sienniki, worki, linoleum, plusze, chodniki, aparaty radiowe. Pertek, Kraszewskiego 17. 11-106

Stolarnię Jeżyce, kompletnymi maszynami, mieszkaniem, sprzedam. Informacje: Polna 1, m. 21. 41047

Dębowa jadalnia na sprzedaż. Ul. Żupańskiego 14, m. 17. 41094

Pianino krzyżowe, płyta metalowa, pierwszej jakości, okazja. Lubeckiego 4, Willa — Lewicki. 41022

Sypialkę 1 kuchnię na sprzedaż. Adres wskaże „Głos Wielkop." nr 41252.

Pianino krzyżowe z płytą metalową. — Kopernika 6, m. 12. 41245

Futro damskie, futro męskie. Strzałowa 3, m. 6. 41134

Maszynę do pisania, układ polski, marki Excelsior — cena 6000 zł, sprzeda „Workona", św. Marcin 13, telefon 13-77. 41149

Kupna

Radio uniwersalne z magicznym okiem kupię. Of. „Głos Wielkop." nr 41071.

Rogale św.-marcińskie

poleca 41 343

Cukiernia Knast Pl. Wolności 1

Maszyny do wiązania mat pod zaprawę tynkową długości 1—3 m wykonujemy. Przedstawiciel fabryki Poznań, ul. Grudzieniec 76. 41221

Sprzedam tanio 2 lodówki elektryczne marki Siemens i D... K. W. Adres wskaże „Par", Ratajczaka 7, pod 11.287. 41334

Futro męskie wysoka figura sprzedam. Chełmońskiego 19, m. 2. 41171

Radioaparaty, lampy, anody, kuchenki elektr., żelazka, żyrandole w dużym wyborze, sprzedaje, kupuje. Fa. „Elektromont", M. Focha 32. Fachowa naprawa odbiorników. 41170

Płaszcz podróżny (szuba), obszerny, wełniany, 15 000. Jarochowskiego 16, m. 6. 41294

Akordeon guzikowy 80-basowy, chromat. marki Rauner. — Grochowe Łąki 3 m. 15. 41289

Smołę górnośląską

płyty cegłowe, sufitówkę, dziurawkę i płyty stropowe

poleca

HENRYK MARCINIAK

Materiały Budowlane

ul. Kraszewskiego 10

41293

Samochód ciężarowy, 2-tonowy, sprzedam. Maciejewski, Dąbrowskiego 40. 41336

Marmolady: partie, nadające się do nadziewania ciastek — okazyjnie sprzedam. Zgłoszenia: telefon 21-88. 41338

Sprzedam 2 nowe mundury oficerskie. Szamarzewskiego 21, m. 30. 41328

Motocykl DKW 200, okazja, 15 tysięcy. — Wu-Ge, Wrocławska. 41301

Sprzedam parcelę przy ul. Grudzieniec, 1200 m². Informacje: Poznań, ul. Jeżycka 31, m. 1. 41280

Radio 3-lamp. oraz beczkę do kapusty, kurtkę. Prądzyńskiego 13, m. 8. 41299

Wolant sprzedam. Mostowa 31, m. 6. 41270

Samochód sprzedam, Hanzaborgward, limuzyna, 6-cylindr. nowy motor, prawem własności. Staszica 11/13, m. 3, tel. 39-48. 41156

Radio uniwersalne 6-lampowe walizkowe, 3 zakresy. Pamiątkowa 21, m. 8. 41265

Azbestowe wyroby (sznury suche, grafitowane oraz wszelkie szczelliwa) kupuje stale firma „Artebe", ul. Kantaka nr 10. 37034

Płaszcze męskie, damskie, ubrania, marynarki, spodnie kupuję. Wodna 21, skład odzieży. 40075

Pasy skórzane, parciane, gumowane, gurty elewatorowe, kupuje „Hatech", św. Marcin 65. 40418

KUPIĘ BARAK magazynowy, większy, o ile możności z podłogą. — Wiadomość: Poznań, Ogrodowa 15, m. 6, telefon 41-11. 40849

Motopompę benzynową — DKW 28 PS kupi „Hatech", św. Marcin 65. 40417

Spawarkę elektryczną kupi „Hatech", św. Marcin 65. 40416

Kupię domek z ogródkiem lub parcelę na terenie Poznania. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 40503.

Kupię parcelę na Sołaczu. Oferty: „Par", Ratajczaka 7, pod 11.109. 40600

Miernicze instrumenty, również zepsute, części — kupię. Prusa 15 m. 8, godz. 18—19. 40853

Kupuję konie stale na rzeź, płacę najwyższe ceny, samochód transportowy do dyspozycji. Rzeźnictwo Końskie, Ig. Nowak, Poznań, ul. Daszyńskiego nr 26, tel. 21-10 i 21-11. 40041

„Aria" Artykuły biurowe. Przybory szkolne, Poznań, Szkolna 10, tel. 25-47. Zakupujemy w każdej ilości papiery rysunkowe, kalkę techniczną i maszynową, przybory kreślarskie, cyrkle, taśmy do maszyn, ołówki, wieczne pióra, stalówki, staniol i wszelkie papiery biurowe, maszynowe itp. 11-73

WEŁNĘ

owczą surową

stale kupuje i zamienia na tkaniny gotowe albo na włóczkę maszynową i szydełkową. Płaci najwyższe ceny.

Łódzka Hurtownia Artykułów Włókienniczych, Poznań, św. Marcin 61. Tel. 35-40.

Oddział Rawicz, Sienkiewicza 2. 40814

Maszynę do pisania, do liczenia, nawet uszkodzoną, kupię Piotr Pieprzycki, aleje Marcinkowskiego 26. Telefon 23-62. 40017

Okulaki (pieruny) kupuję (także pojedyncze pary). Za Bramką 5a, m. 8. 41114

WILLĘ wypaloną lub całą, wolnym mieszkaniem, blisko tramwaju kupię od właściciela. Oferty: „Par", Ratajczaka 7, pod 11.161. 40803

Złoto, łom złoty, platynę kupuję Poliklinika Stomatologiczna U. P. Matejki 60. 39715

Heblarkę, taśmówkę, sprężarkę — powietrzną. Oferty „PAR", Ratajczaka 7 pod „11,175". 40813

Kupię parcelę lub parcelę z budynkami nadającymi się na warsztat mechaniczny. Poznań od 500 do 1000 m². Pośrednictwo wykluczone. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 40858.

Plac lub dom uszkodzony w centrum miasta kupię. Pakuła, Poznań-Starołęka, Skoczowska 7. 40461

Srebro, rtęć, artykuły chemiczne kupuję. Hurtownia Garbary 32. 41180

Domek ogrodem, Poznaniu lub okolicy, możliwie wolnym mieszkaniem, kupię. Oferty „PAR", Poznań, Ratajczaka 7 pod „11,264". 41219

Fretki kupię, płacę najwyższą cenę. Słowackiego 25, m. 5. 40785

Barak, 20×8, spiesznie kupię. Wiadomość: tel. 13-34. 41060

Meble używane kupuje — Ludkiewicz, Żydowska 6. 41068

Węże parciane, nowe, kupuje, płaci najwyższe ceny. „Hatech", św. Marcin nr 65. 40592

Maszyny

do pisania, liczenia naprawia i kupuje na części — nawet połamane.

„MECHANIKA" — Poznań, 27 Grudnia 20 w podwórzu, telefon 43-57. 40695

Samochód osobowy, małolitrażowy, pierwszorzędnym stanie, kupię. Oferty „PAR", Ratajczaka 7 pod „11,162". 40804

Motory elektryczne kupuje stale f-ma „Energia", Poznań, 23 Lutego 23 (dawniej Pocztowa), tel. 34-92. 11-87

Mikroskopy, teodolity, filc, koce, ceraty, materiały gumowane, przędzę, sznury, gurty. — Pertek, Kraszewskiego 17. 11-107

2 płachty do samochodów ciężarowych kupię. Oferty „PAR", Ratajczaka 7 pod „11,252". 41209

Cztery kożuchy, nowe lub używane, dla stróży, kupię. Oferty „PAR", Ratajczaka 7 pod „11,251". 41208

Urządzenie kolonialne kupię. Wszystkich Świętych 8, m. 4. 40681

Kupię urządzenie do robienia zeszytów, gilotynę, nożyce, zszywalkę, prasę. Of. Warszawa, „Hotel Central", Sikorskiego 47, pokój 503. 11-109

Płachty nieprzemakalne, brezenty, namioty, worki, sienniki, tkaniny jutowe i papierowe kupuje „Workona", św. Marcin 13, telefon 13-77. 41150

Pasy transmisyjne, węże gumowe, strażackie, spawarki elektryczne, obrabiarki do drzewa i metalu, łożyska kulkowe i rolkowe, narzędzia i wszelkie artykuły techniczne, kupuje i sprzedaje Fa. M. Molicki, św. Marcin 50, tel. 21-43. 41281

Skład rzeźnicki mieszkaniem kupię lub wydzierżawię, może być mniejszym miasteczku. Oferty cena „Głos Wielkop." nr 41273.

Kupię lub wydzierżawię piekarnię w Poznaniu. Of. „Głos Wielkop." nr 41264.

Kupię maszynę trykotarską 10 Links oraz okrętkę z nożami. Kraszewskiego 5, m. 4. 41069

Kupię pomadówkę, praskę lub marmur, płytę wylewania itp. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 41271.

Zamiana

3 pokoje komfortowe w centrum Łodzi na takie w Poznaniu. Wiad.: tel. 29-42. 41288

Zamienię mieszkanie 2 pokoje z kuchnią w willi Sołacz na takie samo lub większe w innej dzielnicy. Of. „Głos Wlkp." nr 41275.

Zamienię mieszkanie, duży pokój i dużą kuchnię, słoneczne, czynsz bardzo niski, na Łazarzu, na 2—3-pokojowe. Tylko reflektantów z własnym mieszkaniem (nie wspólnym) i którzy nie mają na stancji. Dobrze dopłacę. — Oferty „Głos Wielkop." nr 40919.

Wolne lokale

Skład wyremontowany z urządzeniem i telefonem odstąpię zaraz. Adres wskaże „Par", Ratajczaka 7, pod 11,292. 41339

Szuka lokalu

10 000 zł zwrot remontu za pusty pokój lub z kuchnią. Of. „Głos Wlkp." nr 41121.

Dla studentki poszukuję pokoju umeblowanego, cena obojętna. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 41145.

Zguby

Zagubiono zegarek lotniczy sztoper. Uczciwego znalazcę proszę zwrot za dobrym wynagrodzeniem. — Mickiewicza 5, m. 1, Leon Rybarski. 41272

Różne

Futra naprawia, przerabia. Szymańskiego 8, m. 7 (plac Hoovera). 41011

Bieliznę wszelką wykonuję elegancko. — Grobla 4, m. 1. 40882

Księgowość — godzinowo prowadzi, bilanse wykonuje. Chełmicki, Kręta 7, m. 5. 40629

Lalki naprawia oraz peruczki wykonuje Klinika Lalek, Kanałowa 3, fryzjer. 41232

Andrzej Trawiński

Daszyńskiego 71, m. 3 (Rynek Wildecki), wrócił i prowadzi znów znaną przed wojną pracownię okryć damskich, kostiumów i futer. 40850

Monter elektryk wykonuje instalacje światła, siły oraz reperacje. Daszyńskiego 49 m. 8. 41067

Światowej sławy jasnowidz psychografolog zdumiewająco przepowiada. Nadeślij pytania, datę urodzenia, 30.— zł. Odpowiedzi indywidualne, analizy metodą grupową. Horoskopy płatne. Podziękowania z całego świata. Vapuro, Katowice, Skrzynka pocztowa 376. 11-6

Matrymonialne

Dla siostry, panny, przystojnej, dobrze wychowanej, wykształconej, która otrzyma kompletną wyprawę, gotówkę, poszukuję odpowiedniej partii w wieku od lat 36—42. Cel matrymonialny. — Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 40763.

Cukiernik, kawaler, młody, samodzielny, poszukuje panny lub wdówki w celu matrymonialnym, właścicielki lokalu handlowego lub gotówki. — Oferty „Głos Wielkop." nr 40954.

Panna samotna, lat 36, na państwowej posadzie, pozna pana w celu matrymonialnym. — Oferty „Głos Wielkopolski" nr 41065.

Wdowiec bezdzietny, lat 40, piekarz, posiada 40 000 gotówki, pozna panią z własną piekarnią, cel matrymonialny. — Oferty „Głos Wielkopolski" nr 41109.

40009

Na groby, pomniki, krzyże

fotografie wypalane na porcelanie wykonuje na miejscu

Foto — Jurkiewicz

Poznań, Wrocławska 38 Telefon 22-68

Przetarg nieograniczony

Zarząd Miejski stoł. miasta Poznania ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie nowych pomiarów dzielnic zachodnich miasta o powierzchni

ca 1040 ha z obrębu Krzyżowniki

ca 344 ha z obrębu Psarskie

ca 1176 ha z obrębu Strzeszyn i Strzeszynek.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na wykonanie pomiarów zachodnich dzielnic miasta Poznania", do dnia 10 stycznia 1947 roku, w Wydziale Pomiarów, ulica Grunwaldzka 18, III piętro, pokój 313, gdzie można otrzymać bliższe informacje, formularz ofertowy i warunki przetargu za osobną opłatą 500.— zł. Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone do Głównej Kasy Miejskiej wadium w wysokości 0,5% oferowanej sumy.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo: unieważnienia przetargu bez podania powodów oraz bez ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań, częściowego skorzystania z oferty, swobodnego wyboru oferenta bez względu na cenę, uznania, że przetarg nie dał dodatniego wyniku oraz przeprowadzenia w okresie ważności ofert dodatkowego przetargu pomiędzy wybranymi oferentami.

Za Prezydenta Miasta

Ig. Kaczmarek

Naczelnik Wydziału VII

11-163

Redakcja — Wyspiańskiego 10 I piętro Telefon 62-70, 67-11 (nocny)
Redaktor naczelny przyjmuje w godzinach od 12-tej do 13-tej. Sekretariat redakcji czynny codziennie od godz. 11-tej do 14-tej.
Nadesłanych rękopisów redakcja nie zwraca. Telefon Dyr. Delegatury 64-75.
Administracja: Ogłoszenia — Wyspiańskiego 10, I ptr. Telefon nr 64-75
Konto PKO V-4499, Bank Gospodarstwa Spółdzielczego 8.
Kolportaż (abonament, pojedyncze egzemplarze i kolporterzy): Poznań, ul. Bukowska 3. — Telefon 78-64.
Konto PKO V-4400. Bank Gospodarstwa Spółdzielczego 25.
Redaktor naczelny: Jan Zagierski. Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik". Tłoczono w Drukarni św. Wojciecha pod Zarządem Państwowym w Poznaniu. K — 7174

Cennik ogłoszeń: Za tekstem (strona 8-łamowa) 1-łamowy milimetr 10,— zł; większe wśród drobnych 1-łamowy milimetr 18,— zł; w tekście (strona 4-łamowa) 1-łamowy milimetr 40,— zł; na stronie Kroniki poznańskiej 1-łamowy milimetr 30,— zł. Zestaw tabelaryczny i skomplikowany 50% drożej. Drobne: Pierwsze słowo tłustym drukiem 16,— każde dalsze słowo 8,— zł (najmniejsze ogłoszenie 80,— zł); dla poszukujących posad i osób, zaginionych wskutek wojny: pierwsze słowo tłustym drukiem 10,— zł, każde dalsze słowo 5,— zł (najmniejsze ogłoszenie 50,— zł). A, i, w, z, do, od itd. znaki, skróty, cyfry do 5 liczb — każde liczy się za 1 słowo. W wydaniach niedzielnych i świątecznych obowiązuje dopłata w wysokości 60%. Rabatu nie udziela się. Wszystkie ogłoszenia płatne są przed wydrukowaniem.